Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok II | ŁÓDŹ. CZWARTEK 5 SIERPNIA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 215

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Polepszenie bytu mniejszości narodowych.

Konferencja premiera z min. Młodzianowskim.

Warszawski korespondent „II. Republiki" telefonuje:

Po wczorajszem posiedzeniu rady ministrów, premjer Bartel przez dłuższy czas konferował z ministrem spraw wewnętrznych Młodzianowskim, w sprawach związanych z programem rządu o polepszenie bytu mniejszości narodowych w Polsce.

Ustawa o cudzoziemcach

przyjęta przez radę ministrów.

Warszawski korespondent „II. Republiki" telefonuje:

Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów, załatwiono projekt rozporządzenia o cudzoziemcach, który będzie rozpatrzony przez radę prawniczą przy ministerstwie sprawiedliwości, jaka ma w ciągu bieżącego tygodnia powstać na skutek uchwał, najbliższej rady ministrów, która odbędzie się w piątek.

STAN ZDROWIA GEN. SOSNKOWSKIEGO

polepszył się znacznie.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Stan zdrowia gen. Sosnkowskiego poprawił się znacznie.

Chory generał w dalszym ciągu nie przyjmuje jednak odwiedzających go licznych oficerów i obywateli, dopuszczając do siebie jedynie najbliższą rodzinę, t. j. matkę i żonę.

Generał otrzyma urlop w celach zdrowotnych na przeciąg roku.

Urlop ten gen. Sosnkowski spędzić zamierza częścią u siebie na wsi, a częścią zagranicą.

Republiki polskiej

w Sowietach nie będzie.

Wiedeń, 4 sierpnia.

„Neue Freie Presse" donosi, że w tutejszych kołach sowiecko-rosyjskich nic nie jest wiadomem o stworzeniu autonomicznej polskiej republiki sowieckiej na południu wschodniej Rosji. Koła te uważają, iż wiadomość ta dotyczy utworzenia sowietu lokalnego, który istnieje już od dłuższego czasu na Ukrainie. Jest tam m. in. sowiet czeski, obejmujący 50 tys. czechów a następnie polski, żydowski i inne.

WISŁA OPADA

Obawa powodzi minęła.

Kraków, 4 sierpnia.

Stan wody na Wiśle pod Krakowem wczoraj o godz. 11-ej wiecz. wynosił 4.30 metra ponad stan normalny, wobec 4.65 o godz. 2-ej po poł.

Dziś rano woda opada w dalszym ciągu.

W górach nastała pogoda, deszcz nie pada. Górskie dopływy Wisły opadają szybko.

UPAŁY W AMERYCE

Zanotowano szereg porażeń słonecznych.

Nowy Jork, 4 sierpnia.

W Stanach Zjednoczonych zapanowały ponownie niezwykłe upały. Zanotowano cały szereg wypadków śmiertelnych z powodu porażeń słonecznych.

Konflikt konstytucyjny zlikwidowany

Ustawy o zmianie konstytucji i pełnomocnictwach zostały wczoraj ogłoszone przez Prezydenta w brzmieniu uchwalonem przez sejm.

Marszałek Trąmpczyński walczy nadal uporczywie o równouprawnienie senatu i sejmu.

(Specjalna służba parlamentarna „II. Republiki").

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" telefonuje:

Wczoraj w wyniku konfliktu na tle interpretacji ustawy konstytucyjnej między sejmem i senatem p. Trąmpczyński starał się w dalszym ciągu bronić swojej tezy w tym celu udał się zrana do premjera z którym przez czas dłuższy konferował. Marszałek Trąmpczyński przedstawił premjerowi swoje „nienaruszalne" stanowisko. W rezultacie tej konferencji **p. Trąmpczyński nadesłał premjerowi pismo z protestem przeciw uchwalonemu przez sejm brzmieniu ustawy o zmianie konstytucji oraz przeciw ogłoszeniu tej ustawy.**

Premjer Bartel odpowiedział marszałkowi Trąmpczyńskiemu że nie wnikając w meritum sporu rząd nie ma możności nie ogłosić ustawy nadesłanej mu przez marszałka sejmu w sposób przez konstytucję przepisany. Wczoraj wieczorem w „Dzienniku Ustaw" nr. 18 z dnia 4 sierpnia pod pozycją 442 i 443 ogłoszona została i podpisana przez prezydenta i cały rząd ustawa o zmianie konstytucji i pełnomocnictwach.

Pomimo faktu dokonanego **MARSZAŁEK TRĄMPCZYŃSKI W DALSZYM CIĄGU WALCZY O RÓWNOUPRAWNIENIE SENATU** i odbył konferencję z senatorem Zdanowskim prezesem senackiej komisji konstytucyjnej w rezultacie której postanowiono zwołać plenarne posiedzenie senatu na dziś po południu na którym p. marszałek Trąmpczyński zaproponuje uchwalenie następujących dwuch rezolucji.

1. Tekst ustawy przekazanej przez marszałka sejmu prezydentowi jest daleko idącą zmianą konstytucji, stwarzającą możność dekretowania ustaw przez rząd i akceptowanie ich przez sejm bez żadnego udziału senatu w którejkolwiek fazie ich tworzenia i że zgody większości senatu na taką zmianę konstytucji nie było.

2. Ostatni zatarg konstytucji był najlepszym dowodem konieczności stworzenia trybunału konstytucyjnego który byłby jednocześnie kompetentny do rozstrzygania wątpliwości natury konstytucyjnej.

Pogrzeb Jana Kasprowicza.

Szczątki wielkiego mocarza słowa polskiego złożone zostały wczoraj do grobu w Zakopanem.

Zakopane, 4 sierpnia.

Od wczesnego rana, Zakopane przybrało uroczysty charakter. Gmachy publiczne udekorowano biało-czerwonemi flagami. W kierunku Harendzi, ciągną już od godz. 7 rano liczne delegacje z wieńcami oraz tłumy publiczności. — W tym samym kierunku, zdążają całe szeregi pojazdów.

Na Harendzie.

W domu ś. p. Kasprowicza zgromadziła się najbliższa rodzina zmarłego, przedstawiciele rządu, sejmu i senatu, literatury, prasy, uniwersytetów, organizacji społecznych i t. d.

Na mostku, przerzuconym przez potok, oddzielającym dom od szosy Nowotarskiej, ustawiono szpalery hufca góralskiego w guniach góralskich i z karabinami w rękach. Dalej stoi kompanja wysokogórska w kapeluszach z piórami i w pelerynach z orkiestrą 3 pułku strzelców podh. U stóp trumny, leży wielki wieniec przysłany przez marszałka Piłsudskiego. Inne wieńce leżą pod ścianami w pracowni Kasprowicza.

Orszak żałobny.

Kondukt wyruszył o godz. 9 rano. Trumnę wynosi po kamiennych schodach 8 górali i składa ją na żałobnym wozie przybranym zielenią, zaprzężonym w 4 konie.

Orszak żałobny otwiera krzyż, za którym postępuje orkiestra 3 pułku strz. podhalańskich oraz kompanja wysokogórska. Dalej idzie Sokół ze sztandarem wójt gminy Zakopane, Kozłowski i kom. rządu Starosolski, oddział straży ogniowej z Zakopanego.

Dalej idą reprezentacje uniwersytetów: warszawskiego, z rektorem Hryniewieckim na czele, krakowskiego, poznańskiego i wileńskiego, przedstawiciele organizacji literackich i prasy, organizacji społecznych, górnicy z Zagłębia Dąbrowskiego, wreszcie wojsko.

Orszak zamyka hufiec górali, za którym idzie zbitą falą publiczność.

Delegacje z wieńcami.

Dalej ciągną liczne delegacje z wieńcami: a więc związek górali, wydział nowotarski, sekcja plastyków sztuki podhalańskiej, tow. tatrzańskie i inne organizacje. Dalej niosą wieńce miasta st. Warszawy, teatru narodowego, uniwersytetów: wileńskiego, poznańskiego, krakowskiego, Akademji Umiejętności, organizacji literackich, wspaniały wieniec syndykatu dziennikarzy w Warszawie, wiązanka żywych kwiatów od domu akademickiego imienia Kasprowicza we Lwowie, wieniec od uniwersytetu lwowskiego.

Następnie na poduszkach niosą ordery ś. p. Kasprowicza: Polonia Restituta i Legja Honorowa. Dalej postępuje liczne duchowieństwo z ks. kanonikiem Tobolakiem na czele.

Wóz żałobny.

Za duchowieństwem jedzie powoli wóz żałobny z trumną, przykryty biało-czerwonym sztandarem państwowym. Na trumnie spoczywa olbrzymi wieniec od Rzeczypospolitej.

Trumnę podtrzymują przez cały czas jadący wraz z nią na wozie górale. — Z obu stron postępują szpalery wojskowe, a za niemi idzie hufiec góralski.

Za trumną postępuje najbliższa rodzina zmarłego. Panią Marję Kasprowiczową prowadzi przyjaciel zmarłego Leopold Staff, za niemi idą córki poety, p. Jarocka i p. Małaczyńska z mężami. Następnie wojewoda Darowski, jako delegat rządu, gen. Galica w zastępstwie marszałka Piłsudskiego, dyr. Skotnicki, w imieniu min. wyznań religijnych i oświecenia. Liczne przedstawicielstwo sejmu i senatu, senat uniwersytetu lwowskiego in corpore z rektorem Porębowiczem na czele. Kroczą oni w uroczystych togach.

Górska droga do Zakopanego.

Pochód przeciąga, wijąc się po drodze biegnącej wśród wzgórz na przestrzeni 2 kilometrów i powoli zbliża się do Zakopanego. W mieście ruch pojazdów zatrzymany. Latarnie płoną. Na ulicach, któremi ma przeciągać kondukt, zwarte szeregi publiczności. Na chodnikach tych ulic, zgromadziła się niemal cała ludność Zakopanego.

Wreszcie pochód nadciągnął i ulicami Tadeusza Kościuszki i Krupówkami, skierowano się do kościoła parafjalnego. Odezwały się dzwony kościelne. Przed kościołem kondukt zatrzymał się. Trumnę ze zwłokami przeniesiono do kościoła, ustawiając na przygotowanym katafalku. Ks. kan. Tobolak odprawił żałobną mszę św. Podczas nabożeństwa pienia żałobne wykonał chór akademicki z Krakowa.

Po nabożeństwie akademicy, profesorowie i literaci wynieśli trumnę na podjum stojące przed kościołem.

Przemówienia.

O godz. 12 rozpoczął pierwszy przemówienie woj. Darowski, żegnając Kasprowicza w imieniu rządu i składając mu hołd. Następnie przemawiał p. Staff w imieniu przyjaciół zmarłego i literatów, oraz rektor Porębowicz.

Po przemówieniach, trumnę ponieśli na barkach literaci na cmentarz stary, gdzie będzie ona pochowana w grobie rodziny Dłuskich.

Straszna eksplozja we Włoszech

20 osób zabitych, 30 rannych.

Rzym, 4 sierpnia.
Agencja Wschodnia.

Podczas odbywających się uroczystości katolickich w Castel-France, w pobliżu Amulino, miała miejsce straszliwa eksplozja, której ofiarą padło dwadzieścia osób zabitych i około trzydziestu rannych.

Eksplodowały ognie sztuczne, zmagazynowane w jednym z domów, który — skutkiem wybuchu wyleciał w powietrze, przyczem szereg pobliskich domów zostało silnie uszkodzonych.

Wybuch miał miejsce w chwili, kiedy na placu grała orkiestra.

Z pod gruzów wydobyto dotychczas piętnaście trupów. Dwie osoby z pośród rannych zmarły.

Na miejsce wypadku zjechał merz Amulino.

Właściciela domu, w którym wybuch nastąpił, aresztowano. Stracił on skutkiem wybuchu żonę i czworo dzieci.

Wyrok w procesie komunistycznym na Węgrzech.

Rakossy skazany na 8 lat ciężkiego więzienia.

Budepeszt, 4 sierpnia.
Agencja Wschodnia.

Trwający od dwuch tygodni proces przeciwko komunistom węgierskim został w dniu dzisiejszym zakończony.

W wyniku procesu skazanych zostało pięciu komunistów, w tem: Rakossy — na osiem i pół lat więzienia, z zaliczeniem 10 miesięcy aresztu prewencyjnego, Wanberger — na 8 lat, Crössy — na 4, Gedec — 3 i pół, Harrmann — na dwa lata i cztery miesiące.

Gmach sądu otoczony był w czasie rozpraw silnym kordonem policji.

Walki religijne w Meksyku trwają.

Zapowiedź interwencji Stanów Zjednoczonych.

Londyn, 4 sierpnia.
Agencja Wschodnia

Jak donoszą z Meksyku, prezydent Calles odmówił propozycji rozpoczęcia rokowań.

***

Nowy Jork, 4 sierpnia.

Spodziewane jest wystąpienie w sprawie walk religijnych w Meksyku rządu Stanów Zjednoczonych w związku z zamordowaniem jednego pastora i szeregu protestantów.

Rzym, 4 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Sekretarz stanu przy Watykanie zwrócił się za pośrednictwem ambasadorów państw obcych do ich rządów o interwencję w sprawie walk religijnych w Meksyku.

Papież wyraził uznanie dla katolików meksykańskich za ich stanowisko.

Jedna noc
w
Palais de Danse...
z
Reinholdem Schinzel'em
i
Eryką Glassner
Następna premjera w kinie
„CASINO"

Przed świętem 6-go sierpnia.

Wielkie uroczystości strzeleckie w stolicy. — Przybycie gości zagranicznych.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Wczoraj o godz. 7 m. 5 rano kurjerem wileńskim przyjechali do Warszawy reprezentanci pokrewnych naszemu „strzelcowi" organizacji przysposobienia wojskowego w Finlandji, w Estonji i na Łotwie, by wziąć udział w uroczystościach 6 sierpnia.

Goście zagraniczni wysiedli ze specjalnego wagonu, udekorowanego chorągiewkami o barwach narodowych Finlandji, Estonji, Łotwy i Polski.

Po wyjściu z pociągu powitał ich przemówieniem na peronie prezes związku strzeleckiego dr. Dłuski. Odpowiedział pułk. Malberg szef delegacji fińskiej.

Nastąpiły powitania z przybyłymi na dworzec przedstawicielami związku strzeleckiego z komendantem głównym majorem Kierzkowskim na czele, oraz z przedstawicielami armji z gen. Tokarzewskim, komendantem miasta na czele.

O godz. 11 goście bałkańscy złożyli w obecności komendanta miasta gen. Tokarzewskiego i attaches wojskowych swych państw wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza.

Po obiedzie w salonach kasyna oficerskiego D. O. K. nr. 1, nastąpi dziś o godz. 3 m. 10 pp. odjazd pociągiem pośpiesznym do Krakowa, gdzie goście wezmą udział w uroczystościach z powodu rocznicy wymarszu I kadrowej kompanji.

W skład przybyłych delegacji organizacji przysposobienia wojskowego państw bałtyckich wchodzą reprezentanci organizacji fińskiej „Skyddskar" komendant główny płk. K. Malberg, były fiński minister wojny, oraz kpt. Quintin i por. Haapakaski, dalej reprezentanci estońskiej „Kaitseelidu" szef sztabu tej organizacji płk. Vende oraz kapitanowie Freyberg i Leppa, wreszcie łotewską organizację „Aizsargu" reprezentują: komendant główny płk. Bolstein, mjr. Lacis i red. Buergers.

Pochód.

Dziś 5 b. m. o godz. 6 wiecz. pod krzyżem Traugutta na stokach cytadeli odbędzie się zbiórka wszystkich legjonistów i bojowników o niepodległość Polski. Stamtąd nastąpi przemarsz do grobu Nieznanego żołnierza, gdzie złożony będzie wieniec poczem pochód uda się pod krzyż kadrówki położony w Alejach 3-go Maja na moście Poniatowskiego, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłoszą: poseł Miedziński, poseł Anusz i inni, po przemówieniach nastąpi rozwiązanie pochodu.

Związek legjonistów uprasza wszystkie organizacje społeczne, które solidaryzują się z ideą Legjonów, o wysłanie delegacji na wspomnianą uroczystość.

Capstrzyk wojskowy.

Dziś o godz. 7 m. 30 w przeddzień rocznicy wymarszu 1 kadrowej kompanji z Krakowa komenda miasta wysyła na miasto trzy orkiestry wojskowe 36, 30 i 21 pp., które przeciągną, grając, ważniejszemi ulicami stolicy. Jedna z orkiestr, mianowicie 36 pp., maszerując z Pragi przez most Kierbedzia, zatrzyma się przed zamkiem, rezydencją prezydenta Rzeczypospolitej i odegra hymn narodowy i dwa utwory muzyczne, poczem pomaszeruje dalej.

Rząd jedności narodowej we Francji

pracuje usilnie nad wydźwignięciem kraju z chaosu finansowo-gospodarczego.

Paryż, 4 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Izba deputowanych rozpoczęła dzisiaj popołudniu dyskusję nad projektem, zmierzającym do zapewnienia ludności w jaknajlepszych warunkach zboża, mąki i chleba.

W dyskusji, jaka się wyłoniła zabrał głos minister rolnictwa, który zaprzeczył wiadomości, jakoby cudzoziemcy zakupywali zboże francuskie w znacznych ilościach.

W głosowaniu projekt ten przyjęto 550 głosami przeciwko 6-ciu.

Na temże posiedzeniu wielu deputowanych złożyło projekt rezolucji zmniejszającej liczbę senatorów do 175, deputowanych do 350.

Paryż, 4 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Senat przyjął wczoraj cały kompleks ustaw podatkowych Poincarego 250 głosami przeciwko 13.

Paryż, 4 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Komisja finansowa izby deputowanych uchwaliła 12-ma głosami przeciwko 7-miu projekt w sprawie utworzenia kasy amortyzacyjnej.

Ukryta inflacja.

Paryż, 4 sierpnia.
Agencja Wschodnia

Rząd przedłożył izbie układ, na zasadzie którego Bank francuski zostałby upoważniony do dalszego drukowania banknotów.

Ponieważ nowe banknoty użyte byłyby specjalnie na zakup obcych walut, przeto rząd stoi na stanowisku, że nie będzie to w zasadzie inflacja, gdyż to, co straci Francja przez powiększenie liczby banknotów, znajdujących się w obiegu, zyska z drugiej strony przez to, iż zwiększy się również jej fundusz rezerwowy dewiz i walut zagranicznych.

Głosy prasy.

Paryż, 4 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Prasa podkreśla z zadowoleniem fakt zapoczątkowania akcji sanacji finansowej „Le Journal" zaznacza, że po raz pierwszy od 18 miesięcy trwania kryzysu finansowego rząd zdołał przeforsować przyjęcie swego programu z tak błyskawiczną szybkością. Zawdzięczać to należy — zdaniem dziennika — zaufaniu, jakie wzbudza rząd jedności narodowej oraz autorytetowi osobistemu Poincarego.

Ataki niemieckie przeciwko Polsce.

Prasa prowincjonalna nie jest zadowolona z ekspose ministra Zaleskiego.

Berlin, 4 sierpnia.

Podczas kiedy prasa stołeczna zajmuje wobec wypadków i oświadczeń ministrów polskich stanowisko raczej wyczekujące, prasa prowincjonalna, jakby na umówiony znak, rozpoczęła w ostatnich dniach, w związku z uchwaleniem pełnomocnictw i zmianą konstytucji, krytykę oświadczeń p. premjera Bartla i ministra spraw zagranicznych Zaleskiego.

Tak nprz. „Hannoverscher Kurier" pisze: Utrwala się coraz bardziej wrażenie, że po pierwszem expose ministra Zaleskiego, obliczonem głównie na propagandę zagranicą, komisja spraw zagranicznych, nastawiona dotychczas na ton polityki pokojowej i ugodowej, udzieliła w inny ton. Już przemówienie ministra Zaleskiego w senacie miało bardziej agresywny charakter, zwłaszcza w kwestji uzyskania stałego miejsca w Radzie ligi narodów. Także w kwestji traktatu berlińskiego, który w pierwszem swojem expose minister spraw zagranicznych uznał za instrument pokojowy, zmienił p. Zaleski swe zdanie i pozostawia ocenę traktatu Lidze narodów. Jeśli polityka polska pójdzie nadal tą drogą, może się z majowego przewrotu wylęgnąć motyl dziwnie szowinistyczny.

Napad na prochownię pod Krakowem.

Napastnicy zdołali zbiec.

Kraków, 4 sierpnia.
Agencja Wschodnia.

Na składy amunicji w Łęgu, obok Dąbia, pod Krakowem, dokonano śmiałego i jednocześnie bezczelnego napadu.

Nocy onegdajszej kilku nieznanych osobników zbliżyło się do prochowni, zaś na wezwanie wartownika, aby się zatrzymali, odpowiedzieli strzałami rewolwerowemi, poczem rzucili się do ucieczki.

Nadbiegł na odgłos strzałów niezwłocznie sierżant, komendant warty. Zorganizowano pościg, w czasie którego nastąpiła wymiana strzałów. Żołnierze ostrzeliwali uciekających z karabinów, ci zaś odpowiadali strzałami z rewolwerów.

Pościg nie dał wyniku, bowiem napastnicy znikli w pobliskim lesie.

Żandarmerja i wywiadowcza służba polityczna prowadzi dochodzenie.

Jedna noc
w
Palais de Danse...
z
Reinholdem Schinzel'em
i
Eryką Glassner
Następna premjera w kinie
„CASINO"

ILUSTROWANA **REPUBLIKA** 5 sierpnia 1926

Pacyfiści w pikielhaubach i mundurach

Za miesiąc rozpocznie się w Genewie odroczone w marcu posiedzenie Ligi narodów, na którem rozpatrywane będą sprawy rozbrojenia oraz przyjęcia Niemiec do Ligi.

Kwestja niemiecka będąca przed kilku miesiącami skałą, o którą rozbijały się najbardziej skomplikowane zabiegi dyplomatyczne, wydaje się już tym razem być zupełnie przesądzoną w sensie dla Rzeszy pozytywnym. Brazylja i Hiszpanja cofnęły już swe veto i żądanie stałych miejsc w radzie, a postulaty polskie zostaną, częściowo przynajmniej, załatwione w myśl życzeń naszego rządu.

Ameryka, nie biorąc bezpośrednio udziału w decyzjach Ligi, wyraźnie domaga się urzeczywistnienia żądań niemieckich (dolary mówią!), W. Brytanja, jak widać z głosów jej prasy nie zmieniła swego zdania od marca, a Francja... Francja ma dziś tyle zmartwień ze swemi finansami i tak ogląda się dokoła za pomocą, że opór jej nie będzie mógł być ani trwały, ani owocny.

W ten sposób we wrześniu formalnie już Niemcy staną się znów wielkim mocarstwem, którym faktycznie są już od chwili sanacji marki i podniesienia gospodarczego.

Moment wejścia Niemiec na tory mocarstwowe jest też niezwykle ciekawy z tego względu, że właśnie we wrześniu rozpoczyna się w Genewie wielka debata na temat rozbrojenia.

Temat stary, którego cechą charakterystyczną jest zawsze papierowe rozwiązanie. Nie jest pozbawiony pewnej pikanterji fakt, że w okresie idei rozbrojenia, stan czynny armji w całej Europie w r. 1926 powiększył się o 15 procent w porównaniu z rokiem 1913, pomimo, iż Rosja zredukowała armję do połowy, Danja i Austrja zlikwidowały ją prawie zupełnie, a Niemcom nałożono wersalski kaganiec.

Należy jeszcze wziąć pod uwagę, iż w tym samym czasie zakwitło t. zw. przysposobienie wojskowe, polegające na militarnym organizowaniu ludności cywilnej w stowarzyszeniach prywatnych.

Szczególnie silnie korzystają z tego Niemcy, które też w każdej chwili potrafią wystawić olbrzymią armję, i zaopatrzyć ją przez swój doskonale dopasowany do wojny przemysł.

To też z góry można przewidzieć, że dyskusja genewska nie doprowadzi do pożądanych rezultatów.

Znamienne jest, że delegacja rozbrojeniowa niemiecka składać się będzie z samych wojskowych z pułk. Boettcherem na czele. Jak widać z prasy berlińskiej, prace tej delegacji prowadzone są już od dłuższego czasu i stać będą wyraźnie na gruncie egoistycznych niemieckich interesów, a nie pokoju europejskiego.

Walka rozgorzeje przedewszystkiem o terminy ogólne.

Francuzi zupełnie słusznie zarzucają stare pojęcie militaryzmu, jako polityki opierającej się na mechanicznym wyliczaniu ilości pułków, armat i tanków. Delegacja francuska wysunie nowe pojęcie „zdolności wojennej", twierdząc, iż przygotowania militarne obejmują również i przemysł, przedewszystkiem chemiczny i lotniczy.

Francuzi domagają się również dokładnego sprecyzowania pojęć lotnictwa cywilnego i wojskowego, gdyż jak wiadomo, wystarcza kilka godzin, aby przerobić spokojny aeroplan pasażerski na straszne napowietrzne narzędzie mordu masowego.

Niemcy z całą zaciętością sprzeciwiają się tym inowacjom. Jest dzisiaj publiczną tajemnicą, że Niemcy, dbając o kierunek rozwojowy swego przemysłu, nie zapominają o wojennych potrzebach. Za wszelką cenę będą one bronić dawnych zasad, które pozwalają się im doskonale zbroić wbrew wszelkim formalnym postanowieniom dawnej koalicji. Nie będą one, zresztą, osamotnione, bo poprze ich Italja, odrzucając a limine wszelkie wojskowe ograniczenia, a tak że moralnie Stany Zjednoczone stwierdzające już dzisiaj, że wszelkie postanowienia demilitaryzacyjne nie dotyczą tamtej strony Atlantyku.

Za miesiąc wszystkie te zastrzeżenia, obawy i szkopuły wyjdą w Genewie na światło dzienne. Rozpoczną się utarczki za zielonym stołem dyplomacji, ale w tonie będziem mieli już przedsmak pojedynku nie na noty i języki, ale na narzędzia tysiąckrotnie szkodliwsze!.

Za miesiąc zacznie się w Genewie przedstawienie, które mogłoby być farsą, gdyby nie było tragedją...

St. St.

W całej Europie

toczy się walka o zdrową walutę i normalne warunki życia.

Parlament belgijski dobrowolnie przekazał władzę królowi.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki").

Bruksella, w sierpniu.

Naród belgijski zabrał się bardziej energiczniej do odbudowy życia, gospodarczego i sanacji finansów, aniżeli francuski.

Choć w Belgji istnieją poważne tarcia narodowościowe — to jednak podziwu godna jest harmonja jeżeli chodzi o sanację, waluty.

Parlament belgijski może być śmiało przykładem dla innych parlamentów świata, gdyż zdaje się najlepiej ze wszystkich zrozumiał, że **sprawy gospodarcze nie mogą być przedmiotem targów między partjami.**

Jakie właściwe są przyczyny, że kryzys belgijski różni się znacznie od kryzysu francuskiego?

Wojna pchnęła Belgję, jak zresztą szereg innych państw, na drogę inflacji. Bank państwa musiał obieg banknotów powiększyć trzykrotnie dlatego, że wykupywał banknoty wydane przez władze niemieckie w czasie okupacji.

Spowodowało to oczywiście spadek waluty, początkowo nieznaczny, ale w końcu wprost katastrofalny.

Przeciwnikami uzdrowienia franka belgijskiego byli od samego początku przemysłowcy, którzy się bali, że stracą rynki zbytu wskutek podrożenia towarów belgijskich.

Wywóz przy zdeprecjonowanej walucie dawał im bowiem znaczne premje eksportowe.

Zresztą rząd belgijski też ponosi dużo winy za obecny spadek waluty, albowiem **spółdziałał w realizacji francuskich planów sanacyjnych, a tymsamem stworzył pewne junctim między walutą francuską i belgijską.**

Od pewnego właśnie czasu jesteśmy dlatego świadkami równoczesnego spadku franka belgijskiego i francuskiego.

Pierwsze wysiłki w kierunku sanacji waluty czynione były w roku 1925, ale akcja ta załamała się wskutek nieudolności ówczesnych ministrów skarbu.

W b. r. znów przystąpiono do sanacji franka belgijskiego, przyczem jako główny cel postawiono sobie **uniezależnienie waluty belgijskiej od francuskiej.**

Obecnie król otrzymał pełnomocnictwa aż do października i wespół z rządem kolaicyjnym Jaspara ma się zabrać do zrealizowania planu sanacji gospodarczej i finansowej.

Trzeba przyznać, że pierwsze kroki na drodze do sanacji finansów były bardzo dobre, albowiem **minister skarbu zdołał już zrównoważyć budżet.**

Pozatem koleje mają być, jak w Polsce, przekształcone na przedsiębiorstwo handlowe.

Nowe przedsiębiorstwo wypuści na rynek akcje, które mają być ulokowane na giełdzie londyńskiej i nowojorskiej.

Rząd czyni także starania o pożyczkę zagraniczną.

Należy podkreślić, że wysiłki rządu spotykają się z poparciem ze strony społeczeństwa.

Zarówno sfery przemysłowe jak i robotnicze rozumują bowiem doskonale, że **niezawisłość polityczna idzie tylko w parze z nienawisłością gospodarczą.**

Belgijczycy jednak, mimo wszystko żyją w ciągłym strachu, może sanacja finansowa znów się nie uda.

A co wówczas?

Istnieje potężna obawa przed „międzynarodową mafją spekulacyjną", która — zdaniem belgijczyków — sprzysięgła się przeciw ich walucie.

Król otrzymał pełnomocnictwa — pisze większość pism — a więc niech walczy z międzynarodową spekulacją.

H. R.

Niebezpieczny oszust o polskiem nazwisku

aresztowany pod Paryżem w chwili gdy zasiadał do kolacji.

Paryż, 4 sierpnia.

Policja paryska już od dłuższego czasu poszukiwała sprytnego oszusta, nazwiskiem Sasza Stawiński, którego specjalnością było naciąganie bankierów i agentów giełdowych. W ten sposób dopuścił się licznych oszustw na sumę 5,400,000 franków. Niedawno dwaj bankierzy oszukali z kolei Stawińskiego, który ich zaskarżył i wygrał proces.

Stawiński, obecnie liczący 40-ty rok życia, urodził się w Sobódce. Od trzech miesięcy mieszkał w eleganckiej willi w Marly-le-Roi, pod Paryżem, gdzie pędził wesołe życie. Tymczasem policja szukała go po wielu miastach, wprowadzona w błąd anonimowymi listami, które sam Stawiński wysyłał.

Kryjówkę jego odkryto, śledząc jego wspólnika, włocha Smilovici, alias Sebastiani, którego specjalnością było fałszowanie czeków.

Aresztowano Stawińskiego w chwili, kiedy w towarzystwie dziesięciorga gości miał zasiąść do kolacji. Przekonano się, że w kilka godzin później Stawiński, nie czując się bezpiecznym, miał zamiar wyjechać do Szwajcarji W jego garazu czekały dwa olbrzymie samochody, gotowe do drogi, z wykopanymi kuframi.

—:o:—

Walki w Syrji trwają.

Francuzi ponieśli dotkliwe straty.

Londyn, 4 sierpnia.

Donoszą tutaj z Beyruth, że walki druzów z oddziałami wojsk francuskich trwają w dalszym ciągu, oraz, iż wszelkie doniesienia oficjalnych źródeł francuskich o opanowaniu przez Francję sytuacji w Syrji są błędne.

Ostatnio odbyła się w okolicy Damaszku wielka dziesięciodniowa bitwa, w której po stronie francuskiej brało udział 18.000 żołnierzy. Bitwa ta uważaną jest przez francuzów za wygraną, w zasadzie jednak opór druzów złamany nie został.

Straty francuskie, poniesione w tej bitwie, wynoszą kilkaset zabitych i około 1.500 rannych.

Oddziały francuskie niszczą doszczętnie wszystkie wsie, w których znajdowali się powstańcy, mimo to położenia opanować w Syrji nie mogą.

Ostatnio nastała w walkach pewna przerwa, która jest jednakowoż tylko przygotowaniem do dalszej wojny.

—:o:—

Łotewski minister kolei

bawił w Warszawie.

Warszawa, 4 sierpnia.

Dziś rano, przejazdem do Wiednia przybył do Warszawy minister komunikacji Łotwy Aronlets. Na dworcu powitał go w imieniu ministra kolei, dyrektor dep. kolei p. Czapski. Minister Aroniets w towarzystwie posła łotewskiego w Warszawie, p. Nukszy, złożył wizytę ministrowi Romockiemu, z którym odbył dłuższą konferencję. Poruszona była m. in. sprawa polsko-łotewskiej umowy kolejowej o bezpośrednią komunikację między tymi obu państwami. — Dzisiaj minister Aroniets udaje się w dalszą drogę pociągiem wiedeńskim.

Weksle sowieckie

dyskontować będzie czeski bank narodowy.

Praga, 4 sierpnia.

Agencja Wschodnia.

Czeski bank narodowy postanowił dyskontować wszystkie weksle wystawione przez sowieckie zagraniczne misje i przedstawicielstwa handlowe.

Decyzję tę bank powziął naskutek licznych próśb sfer handlowych, które stwierdziły, że gdyby w Czechach nie dyskontowano weksli sowieckich handel sowiecko czeski ustałby zupełnie.

Dzieci wojny i rewolucji

włóczą się po całej Rosji, uciekając latem na Krym. Bezdomne i głodne to pokolenie ma swoje prawa i swoje zasady.

Od Melitopola począwszy, nasyp kolei, wiodącej na Krym, pokryty jest białym, morskim piaskiem. Na stacjach wyskakują dzieci z wagonów i z radosnym szczebiotem: Muszle! muszle! spieszą napełnić kieszenie różnobarwnemi muszelkami, których pełno jest w drobnym piasku nasypu.

Nagle te piękne, dobrze ubrane dzieci cofają się do wagonów z okrzykami trwogi. Na ich czysto umytych twarzyczkach maluje się wstręt i obrzydzenie.

Co je tak przeraziło?

To muszle napędziły im strachu, muszle czarne od pokrywającej je warstwy pyłu, potu, błota i oliwy.

Muszle żyjące, brudnemi łachmanami okryte, wyhodowane przez nędzę miast i wiosek...

Czyste, białe dzieci, które z przyjemnością zbierały przez chwilę muszelki, tulą się do swoich matek z okrzykiem: „Włóczęgi... bezdomne dzieci..."

Trzy razy dziennie dążą pociągi na Krym i trzy razy dziennie **setki bezdomnych dzieci, czepiając się osi wozów, pod wagonami, między kołami wśród brudu i pyłu węgla, ciągną z północnych okolic kraju do jasnego słońca i morza Krymu.**

Niektórzy podróżni wysiadają z wagonów i gawędzą z małemi „trampami". W Symferopolu stosuje jakiś robotnik „indywidualną" propagandę.

— Na, jak długo chcesz włóczyć się próżniaczo? Czy to godziwy sposób życia? Czy nie lepiej byłoby wstąpić na kolonję i uczciwie pracować?

Dziecko milczy, lecz w jego oczach błyszczy ironja.

— Zastanów się, ciągnie „agitator", żyjąc w ten sposób prędzej czy później zginiesz marnie. Czy doprawdy nie możesz żyć inaczej?

— Nie, mówi dziecko. A potem, po długiem milczeniu, z głębokiem przekonaniem, pokazując w uśmiechu wszystkie zęby, dodaje: **—Moja dusza nie potwala mi na to.**

Jakiś ubogo ubrany tatar kupił sobie za kilka kopiejek chleba. Siedzi na stopniach peronu i zajada chleb. Nagle otaczają go zewsząd bezdomne dzieci. Stają, milczą i patrzą...

Tatar przygląda się im bezmyślnie. **Nagle przestaje jeść, dzieli chleb na kawałki i rozdaje je dzieciom,** nie zatrzymując nic dla siebie. Potem wstaje strząsa okruchy i woła niby gniewnie:

— No, żryjcie, żryjcie!

Dzieci czują, że ten gniew jest udany, potrącają się nawzajem, śmieją się poro zumiewawczo.

Na stacjach denerwują się kobiety na widok tłumów małych włóczęgów.

— Dzieci, uważajcie na pakunki. Ci malcy wciskają się wszędzie!

— W mojej torbie leży nieświeże jajko dajcie je bezdomnym dzieciom.

— Dokąd pani pędzi z tym starym chlebem?

— Szukam jakiegoś porządnego chłopca.

— Może temu. Nie, temu niech pani nie daje.

W tej chwili pokazał mi język.

Po drugim dzwonku konduktorzy przechodzą wzdłuż pociągu i **długimi kijami wypędzają z pod wagonów młodych włóczęgów.**

Jednak w chwili wyruszenia pociągu malcy mimo wszystko, rzucają się ze zdumiewającą zręcznością między koła.

Nie jeżdżą pierwszym lepszym pociągiem. Kierują się pod tym względem własnem upodobaniem.

Nas stacji jakiś 12-letni chłopiec patrzył uważnie na gromadkę otaczających go towarzyszy. Nagle spluwa i mówi:

— No, głuptasy, nie czekajcie na mnie. Nie wezmę pocztowego. Pojadę expressem.

Ci malcy nie są żebrakami w zwykłem znaczeniu tego słowa. **Nigdy nie skarżą się na swój los i nie udają pokory.** Wyciągając rękę po datek do otyłej damy, śmieją się jednocześnie z wyrazu jej twarzy pełnej napuszonej powagi.

Dzieci te nigdy nie darują winy, którą im wyrządzono.

Na stacji Drzankoj, uderzył wypieszczony chłopak małego wędrowca. — „Tramp" stoi chwilę, potem chwyta kamień, zamierzając się nim w okno wagonu. W tej samej chwili pociąg rusza. Malec opuszcza kamień i szybko czepia się buforów, mrucząc dziko do siebie:

— **Poczekaj-no, ty, burżujskie nasienie, zapłacę ci na następnej stacji.**

M. S.

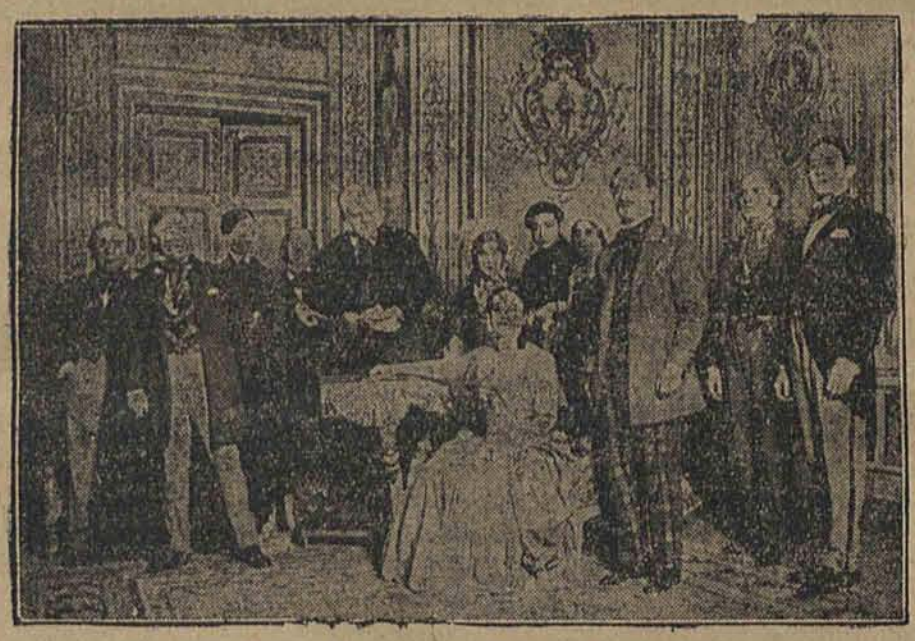

Scena z dramatu „Księżniczka Giard diniera" Nimy Berrini, który cieszy się we Włoszech wielkiem powodzeniem.

Historje, jakich mało...

—::—

Dziewięcioletnia gwiazda teatralna.

Paryski komunikat prasowy zawiadamia o bliskiem przybyciu do Europy no parowcu „Le wiatan" 9-letniej „gwiazdy" scenicznej, Doris Nodlinger, wybranej z pośród występujących na deskach teatralnych dziatwy amerykańskiej.

Po specjalnem przedstawieniu, jakie urządzone ma być dla dziennikarzy francuskich, młodziutka artystka uda się na objazd pierwszorzędnych stołecznych scen europejskich, przedewszystkiem, aby się popisać fenomenalnym talentem swoim przed władcami rozmaitych krajów", jak podkreśla jej impresarjo.

Zbudzenie się Wezuwjusza.

Zgodnie z zapowiedzią uczonych geologów, opierających przepowiednie swoje na wstrząśnieniach, wywołanych niedawno gwałtownemi burzami, wszedł obecnie Wezuwjusz w faze czynną.

Widok jego, jak opowiadają ludzie, którym udało się ostatnio zwiedzić Neapol, jest zarazem niezwykle malowniczy i budzący grozę. Wielkie wydostające się z krateru kłęby ognia zabarwiają całe niebo na purpurowo. Płomienie wybuchają co minutę nieledwie, dotychczas jednak nie widać wypływu lawy nazewnątrz.

Obserwatorjum neapolitańskie zapewnia, że nie zachodzi niebezpieczeństwo wybuchu, co ośmiela karawany cudzoziemców i tubylców do wdrapywania się na sam prawie szczyt wulkanu, aby móc zbliska oglądać imponującą erupcyjną pracę krateru.

Nowy aparat dla głuchych.

W zakładzie dla głuchoniemych dzieci w Hall, odbyły się próby nowego aparatu, wynalezionego przez inż. Calvard, i próby te uwieńczone były niespodziewanym skutkiem.

80 procent znajdujących się w zakładzie dzieci, przy pomocy nowego przyrządu po raz pierwszy w życiu usłyszało tony muzyki i mowy ludzkiej. Aparat jest rodzajem małego przyrządu radjo, wprowadzającego fale głosu wprost do ucha człowieka.

Samobójstwo znanego lekarza.

W tych dniach popełnił tu samobójstwo znany lekarz rosyjski, absolwent leningradzkiej wojskowej akademji medycznej, dr. Baibakow.

Jak pisma donoszą, żył dr. Baibakow w strasznej nędzy, co też prawdopodobnie było powodem jego samobójstwa. Dr. Baibakow pochowany został na cmentarzu dla żebraków, Ponieważ nie pozostawił on żadnych pieniędzy, przeto pochowano go w prześcieradle.

MAKS NORDAU.

Patrjotyzm i miłość.

(Dokończenie).

Albert spojrzał na mnie przerażony, lecz nie powiedział, ani słowa, tylko schował przygotowanego papierosa z powrotem do papierośnicy.

Potem siedział przez chwilę milczą co obok mnie, poczem pożegnał się i odszedł.

Następnego dnia przyszedł znowu, bez żadnych wstępów zaczął mówić o paleniu, i dodał żartobliwie, że wczoraj pozwolił się przezemnie zapędzić w kozi róg; chyba nie myślę o tym tak poważnie, jak to wczoraj mówiłam, z czasem przyzwyczaję się do jego nałogu i t. d.

Lecz pod tym względem byłam nieugięta, i rzekłam raz jeszcze z całą stanowczością, że nie znoszę palaczy i do takiego mężczyzny nigdybym się nie mogła przyzwyczaić.

Zresztą, mam chyba prawo żądać, aby człowiek, który mnie kocha, zrobił dla mnie ofiarę i odzwyczaił się od tej wstrętnej wady.

Moje wywody podziałały bardzo przygnębiająco na Alberta, pożegnał się ze mną z miną nieszczęśliwca, skazanego na śmierć.

Od tego dnia stracił on swój dobry humor, często wzdychał głęboko i patrzył dziwnie smutnie.

Taki ciężki stan trwał już przeszło tydzień i sprawiał mi wiele bólu, lecz nie chciałam go zmienić, chociaż mogłam.

Albert musi się odzwyczaić od palenia lub się rozstaniemy.

Wówczas — pewnego dnia przyszedł do mnie brat i wykrzyczał mnie, że robię straszne głupstwa. Albert kręci się, jak cień i nie odważa się już wogóle przyjść do mnie; powinnam przestać go dręczyć mym głupim egoizmem i pozwolić mu palić nadal; próbował on już sam odzwyczaić się od palenia, lecz przyzwyczajenie to jest mocniejsze od jego woli, — jeżeli dalej będę się tak głupio bawiła, to Albert wpadnie jeszcze w chorobę.

Przerwałam mu wówczas z goryczą

— Więc co to za mężczyzna, który jest tak słaby, iż nie potrafi dla ukochanej kobiety, wyrzec się takiego głupstwa. Teraz już będę napewno obstawała przy swoim, bowiem widzę w tym próbę jego miłości.

Brat mój złościł się i zżymał, lecz to wszystko nic nie pomogło, obstawałam przy tym, co powiedziałam.

Znudziłabym państwa opowiadaniem wszystkich szczegółów tego sporu, które, przyznaję, dla mnie mają specjalny czar. Dosyć na tem, że w końcu Albert przyszedł do mnie ze łzami w oczach i błagał, abym przestała być okrutna.

I jak zwykle w takich wypadkach, zaczęłam też płakać i rzekłam: Dobrze, chcę ci pokazać, że miłość moja silniejsza jest, niż twoja. Tyś nie chciał dla mnie wyrzec się swego przyzwyczajenia, a ja kocham cię, i spróbuję przezwyciężyć w sobie mój wstręt do palaczy.

Wkrótce potem pobraliśmy się, Albert palił po ślubie, tak jak przedtem, a ja mimo papierosów, czułam się bardzo, bardzo szczęśliwa.

Prawie że całkiem zapomniałam o ciężkiej niewoli mej ojczyzny, gdy nagle przypomniałam sobie wszystko, i to w bardzo dziwny sposób.

Byliśmy może już w pół roku po ślubie, gdy pewnego wieczoru zauważyłam, że Albert po kolacji nie zapalił papierosa, jak to zwykł czynić codziennie.

Zdziwiło mnie to, ale nie powiedziałam, ani słowa sądząc, że to przypadek.

Następnego dnia Albert znów po kolacji nie zapalił i trzeciego dnia powtórzyło się to samo.

Byłam zdenerwowana i bardzo zaciekawiona.

— Co? — myślałam sobie, — Albert dobrowolnie wyrzeka się dla swej żony tego, czego nie chciał zrobić na prośby narzeczonej? Serce moje skakało z radości, taki dowód miłości, czynił ze mnie najszczęśliwszą ze śmiertelniczek.

Zaczęłam badać całą sprawę dokładnie, i wyniki były wprost niezwykłe.

Pudełko do papierosów na biurku Alberta, było próżne; jego śliczna fajeczka z bursztynu, którą zawsze nosił przy sobie, leżała na papierach na biurku, — bezwątpienia, Albert odzwyczaił się od palenia!

Musiałam podziękować Albertowi, nie mogłam nadal udawać, iż nie widzę jego poświęcenia.

Albercie, — rzekłam pewnego wieczoru jesteś aniołem, nie tylko odzwyczaiłeś się dla mnie — od palenia papierosów, ale jesteś tak delikatny, że nic o tem nie mówiłeś.

Przytem objęłam go i ucałowałam gorąco.

Ku memu wielkiemu zdumieniu, Albert zmieszał się strasznie. Spuścił oczy tak jakby chciał uniknąć mego pytającego spojrzenia.

Po chwilowej pauzie, rzekł niepewnym głosem:

— Widzisz, słodka kobietko, mógłbym teraz zagrać rolę człowieka o wielkim sercu, zdolnym do poświęceń, — nieprawdaż? — ale wolę wyznać ci całą prawdę.

Wiedz o tem, że to z miłości ku ojczyźnie, — wyrzekłem się papierosów!

Wiesz, że rząd austrjacki wprowadził i u nas monopol tytoniowy; daliśmy sobie słowo, że każdy patrjota odzwyczai się od palenia, aby w miarę możności zmniejszyć zużycie.

Może ci się to wydaje drobnostką, lecz my uważamy, że nieprzyjacielowi trzeba wsadzać szpileczki, o ile nie można użyć miecza!

Przez kilka dni dąsałam się na Alberta, lecz w końcu zastanowiłam się nad całą sprawą, i doszłam do wniosku, że włoszka nie może być mniejszą patrjotką, niż włoch.

Przebaczyłam memu mężowi i pochwaliłam go nawet za bohaterskie postanowienie.

— Tylko dlatego znoszę tę myśl, — rzekłam do niego, — iż kochasz „coś" więcej odemnie, — ponieważ tym czemś — jest ojczyzna.

Widzicie więc, — zakończyła pani de G., zwracając się w stronę doktora, że i u włocha patrjotyzm działa silniej niż miłość, i że gorąco - krwisty włoch dla abstrakcyjnej idei ojczyzny poświęcił swego papierosa, którego nie chciał się wyrzec dla istoty składającej się z ciała i kości.

Tłomaczyła Dw.

KONCERTY SYMFONICZNE W HELENOWIE.

Dziś o godz. 6 wiecz. odbędzie się koncert symfoniczny pod dyr. Teodora Rydera.

Produkcje muzyczne tej świetnej orkiestry cieszą się stale ogromnem powodzeniem. Nie należy też wątpić, że i dzisiejszy koncert będzie tłumnie odwiedzony przez łódzką publiczność.

Koncerty symfoniczne odbywają się w czwartki o godz. 8 wiecz., w soboty i niedziele o godz. 6 w. w niedziele i święta — poranki muzyczne o godz. 11.30 rano.

Co usłyszymy przez radjo
dziś, w czwartek, dn. 5-go sierpnia

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

17.00—17.25 — Odczyt z działu „Rolnictwo" p. t. „Oświata pozaszkolna rolnicza" wygłosi prof. Stefan Jankowski. 1730—18.30 Jazz-band. 18,30—18.55 — Odczyt z działu „Sztuka plastyczna" p. t. „Nowoczesne zagadnienia architektoniczne" wygłosi p. Jerzy Sosnkowski. 19.00—19.25 — Odczyt z cyklu „Z zagadnień literatury ojczystej" p. t.: „Realizacja romantycznych problemów w okresie radjo", wygłosi dr. Zofja Niemojewska-Gruszczyńska. 20.30 — 22.00 — Koncert wieczorny, poświęcony twórczości Beethovena.

Cz. I. 1) Uwertura „Egmont" wykona orkiestra Filharmonji warszawskiej pod dyr. p. Tadeusza Mazurkiewicza, 2) Koncert skrzypcowy: 1) Allegro non troppo, 2) Larghetto, 3) Rondo — z tow orkiestry wykona p. Lili Hakowska.

Cz. II. 3) Symfonja VIII wykona orkiestra.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

PARYŻ, fala 1.750 m. 13.30, 16.45, 20.30, Koncerty.

RZYM, fala 425 m. 21.25 — Wieczór utworów Bellini'ego. Wyjątki z oper.

ZURYCH, fala 513 m. 20.16 — wieczór pieśni.

WIEDEŃ, fala 530 m. 20.00 — Koncert orkiestry symfonicznej.

BUDAPESZT, fala 560 m. 20.02 — Koncert.

BERLIN, fala 505 m. 20.00 — „Kuzyn z Dingsda", operetka Kuenneke'go.

LIPSK, fala 245 m. 20.45 — Koncert kameralny.

Budżet miejski
został przyjęty w drugiem czytaniu.

Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej, na którem obradowano nad budżetem miasta.

Ostatecznie budżet w drugiem czytaniu został przyjęty i w przybliżeniu nie różni się on od poprzedniego, choć wpływy z podatków przewidziane są w zmniejszonej sumie. b.

Otwarcie banku spółdzielczego.

Dziś, o godz. 12 w południe, odbędzie się uroczyste otwarcie Banku Spółdzielczego Kupców i Przemysłowców w Łodzi, Piotrkowska 41, spółka z ogr. odp.

Na uroczyste otwarcie zaproszono członków komitetu rewiz. banków spółdzielczych w Warszawie, rady centr. banków spółdz. w Warszawie, poszczególne organizacje kupieckie i przedstawicieli prasy.

Jedna noc
w
Palais de Danse...
z
Reinholdem Schinzel'em
i
Eryką Glassner
Następna premjera w kinie
„CASINO"

Po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu nasza najukochańsza matka w wieku lat 82

B. P.

Marja z Glüksmanów

GOTTHELFOWA

Obywatelka m. Pabjanic.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się w czwartek dnia 5 sierpnia 1926 o godz. 2 po poł. z domu żałoby przy ul. Pańskiej № 77 o czem zawiadamiają w nieutulonym żalu

Córki, synowie, zięciowie, synowe, siostry, bracia, wnuki i prawnuki.

Z rewolwerem w ręku
przywitał właściciel domu egzekutora podatkowego.
Siedmiu policjantów rozbroiło podnieconego kamienicznika.

Z Warszawy donoszą nam:

Zamożny finansista, p. Józef Rosenwasser (Marszałkowska 15) kupił z wolnej ręki wielką kamienicę przy ulicy Browarnej.

O tranzakcji zawiadomił Urząd skarbowy i

wyraził gotowość zapłacenia 300 złotych

podatku obrotowego.

A tymczasem taksatorzy przysięgli, po obejrzeniu kamienicy, doszli do wniosku, że p. Rosenwasser winien jest skarbowi nie trzysta, a

cztery tysiące złotych.

Na tem tle wynikło nieporozumienie i zaszła konieczność wysłania egzekutora.

Wczoraj przed mieszkaniem finansisty stanęła platforma z tragarzami i

zjawił się egzekutor skarbowy

w osobie p. Antoniego Krajewskiego.

Rozegrała się gwałtowna scena. Ujrzawszy urzędnika, p. Rosenwasser

wybiegł do przedpokoju z rewolwerem. Po moim trupie!

krzyknął, repetując broń.

Egzekutor pobiegł do komisarjatu, skąd wysłano przodownika i sześciu posterunkowych.

W mieszkaniu finansisty doszło do głośnej awantruy. Żona stanęła po stronie męża, który

zdradzał objawy silnego podniecenia.

Na szczęście zjawił się bogaty wujaszek, p. Adolf Peretz (Al. Róż 6), a dowiedziawszy się, co zaszło, wręczył egzekutorowi 1.000 złotych a conto podatku.

Rewolwer skonfiskowany, protokuł sporządzony.

—:o:—

Krwawy porachunek małżeński.
Zastał żonę w objęciach kochanka.
Strzelając pociemku, zranił ją ciężko i oddał się w ręce policji.

P. Stanisław Galant, l. 32, właściciel majątku pod Ostrowiem Łomżyńskim, otrzymał w czerwcu b.r. od władz amerykańskich zawiadomienie, że krewny p. G., zmarłszy w Chicago, pozostawił

znaczny majątek

po którym należy się niezwłocznie zgłosić.

Prawie równocześnie nadeszły od pozostałych krewnych listy, potwierdzające zawiadomienie urzędowe o spadku.

Wskutek tego p. Galant pozostawiwszy swą 28-letnią żonę Helenę,

wyjechał do Ameryki

przyczem zapowiedział swój powrót na wrzesień.

Żona pocieszała się.

Po wyjeździe męża, pani Helena urozmaicając sobie czas przechadzkami w pobliskim lesie, poznała mieszkańca Ostrowca, p. Wiktora Godlewskiego,

20-letniego młodzieńca

który okazał się dla osamotnionej mężatki tak miłym, że zaprosiła go na kolację.

P. Wiktor niezwykle zadowolony z przygody, zawitał owego wieczoru do domu pp. Galantów, a w przeciągu kilkunastu dni następnych stał się prawie

nieodstępnym towarzyszem słomianej wdowy.

Ostatecznie stosunek obojga zakochanych spowodował faktyczne wprowadzenie się zalotnego młodzieńca do pani Heleny, z którą zamieszkał, czując się w zupełności panem — jak to mówią — sytuacji.

Niespodziewany powrót męża.

Nie przypuszczali jednak kochankowie, że ich idylla

zakończy się nader tragicznie.

Wczoraj bowiem późnym wieczorem zupełnie niespodziewanie powrócił zza morza p. Stanisław Galant i uprzedzony przez służbę o przebywaniu w domu młodego Godlewskiego i jego stosunku do pani Heleny,

postanowił dokonać strasznej zemsty.

Podsunąwszy się ku drzwiom sypialni żony, nadsłuchiwał, przyczem wyraźnie doszły go głosy przyciszonej

rozmowy jego żony i amanta.

— Zabiję! Zabiję oboje! — syknął zawiedziony, poczem nabiwszy rewolwer, wtargnął do wnętrza pokoju.

15 strzałów w ciemności.

Nim para zdążyła się zorjentować p. Galant dał w jej kierunku 15 strzałów.

Amant Godlewski, prawie cudem nietrafiony, przypuszczając, że bandyci napadli na dworek z przeraźliwym krzykiem

wyskoczył w bieliźnie przez okno i zbiegł.

P. Galant, gdy mu kul zabrakło, zaświecił lampę i wówczas przekonał się, że zemsty strasznej dokonał.

Okropnie ukarana.

Na pościeli jęczała jego żona, raniona czterokrotnie w głowę, piersi i nogi.

Wokół nieszczęśliwej utworzyła się kałuża krwi.

Oprzytomniawszy nieco po czynie, p. Galant wybiegł na dwór i począł wzywać ratunku.

W parę chwil zjawiła się na miejscu policja i miejscowy lekarz, który ciężko ranną p. Galantową po opatrzeniu, polecił natychmiast przywieźć do szpitala Dz. Jezus w Warszawie, dla zrobienia operacji co też niezwłocznie dokonano.

Sprawcę strasznej zemsty p. Galanta aresztowano.

BRYLANTY ZŁOTO, SREBRO, ZĘBY SZTUCZNE nawet połamane **Biżuterję** **Kwity lombardowe**
Kupuje i płaci J. FIJAŁKO, Piotrkowska 7, tel. 31-46
UWAGA: W Piątek odbędzie się tania sprzedaż okazyjnych przedmiotów

Skradzione auto
zostało wykryte w Łodzi.

Przed kilku tygodniami do garażu firmy „Labor" w Kaliszu, dokonali włamania niewykryci złoczyńcy, którzy przywłaszczyli sobie samochód wartości 9.000 złotych.

Właściciel oddziału kaliskiego, p. Leon Szpiegel, zawiadomił o powyższem policję, prócz tego zaś na własną rękę postanowił szukać amatorów samochodu. — Ponieważ zabiegi jego nie przyniosły żadnego rezultatu, p. Szpiegel zwrócił się prywatnego biura detektywów w Warszawie, któremu powierzył prowadzenie poszukiwań.

Jak zdołali stwierdzić prywatni detektywi, skradzione auto przez pewien czas znajdowało się w Warszawie, poczem przetransportowano je do Łodzi.

Pan Szpiegel wraz z detektywem pojechał do naszego grodu.

W Łodzi, zwrócili się do okręgowej dyrekcji robót publicznych, gdzie ich poinformowano, iż samochód o podobnym wyglądzie został rzeczywiście zarejestrowany przez Chaima Icka Tilla z Działoszyc.

Jak stwierdził detektyw, skradziony samochód znajdował się przy ulicy Ogrodowej 10, gdzie przerabiano go na autobus. — O spostrzeżeniach tych zawiadomiono V komisarjat policji.

I oto długotrwałe poszukiwania p. Szpiegla uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem.

Tilla „zaproszono" do samochodu skradzionego firmie „Labor" i odwieziono do urzędu śledczego. as.

Osobiste.

W dniu wczorajszym rozpoczął 6-tygodniowy wypoczynkowy urlop wojewódzki komendant pol. państw. insp. Rudolf Wizimirski.

Kierownictwo wojewódzkiej komendy objął naczelnik okręgowego urzędu policji politycznej podinsp. Anatol Niedzielski.

WYNALAZEK, KTÓRY UCIESZY WSZYSTKIE KOBIETY.

Wynalazek zupełnie nowy, daje możność usunięcia w przeciągu pięciu minut zbytecznego owłosienia i puszku, nie używając brzytwy, która wywołuje silniejszy odrost włosów o wiele twardszych (niech stwierdzą mężczyźni) i bez depilatoirów skomplikowanych i brzydko pachnących. Wonny krem „TAKY" **wyciskany wprost z tubki, już gotowy do użytku,** usuwa natychmiast zbyteczne owłosienie i puszek. Absolutnie nieszkodliwy nie wymaga żadnego specjalnego przygotowania, nie wywołuje żadnego podrażnienia skóry i przenikając aż do korzeni włosów, niszczy je doszczętnie. Po zastosowaniu kremu „TAKY" owłosienie odrasta wolniej, włos staje się coraz słabszym i cieńszym, aż wreszcie zanika całkowicie. Użycie tego środka jest tak łatwe, że w każdej chwili i niezależnie od miejsca, gdzie się dana osoba znajduje, może ona w przeciągu pięciu minut pozbyć się zbytecznego owłosienia i puszku. Skutek zagwarantowany w przeciwnym razie, można żądać zwrotu pieniędzy.

UWAGA. Jeżeli idzie o sam krem, a nie jego opakowanie, trzeba przyznać, że jest on, obecnie najtańszym w tej cenie, o czem łatwo się przekonać, porównując zawartość tuby „TAKY" z zawartością tuby innych podobnych preparatów. Opatentowany we Francji Paryski krem TAKY jest do nabycia we wszystkich lepszych perfumerjach, lub też za uprzedniem przekazaniem 8 złotych u Generalnego Przedstawiciela A. Bornstein et Co., Gdańsk, Vorstädtischer Graben 6, Pocztowe Konto Czekowe: Poznań 207.170.

Gwarantujemy za dobroć i świeżość towaru tylko w tych tubach, które opatrzone są napisem A. Bornstein et Co.

Wiadomości bieżące.

SIERPIEŃ **5** CZWARTEK

Dziś N. M. P. Snieżnej
Jutro: Przemien. Pańskie
—:—
Wschód słońca o g. 3.51
Zachód o g. 7.34
Wsch. księżyca o g. 10.01
Zachód o g. 9 17
Długość dnia g. 17 03
Ubyło dnia 0.57

Na powitanie gości
wyjeżdża do Koluszek pluton „Strzelca"

Dziś wieczorem wyjeżdżają do Koluszek przedstawiciele łódzkich organizacji przysposobienia wojskowego z plutonem związku strzeleckiego w pełnym uzbrojeniu na czele.

Przedstawiciele organizacji tych udają się do Koluszek w celu wzięcia udziału w powitaniu przejeżdżających z Warszawy do Krakowa członków organizacji przysposobienia wojskowego Finlandji, Łotwy i Estonji, którzy udają się do Krakowa w celu wzięcia udziału w uroczystościach 6 sierpnia i marszu „Szlakiem Kadrówki". (E).

Klijenci P.A.S.T.-a
postanowili się bronić.

W Łodzi powstać ma z inicjatywy szeregu działaczy społecznych zorganizowany na wzór istniejącego w stolicy — komitet obrony interesów abonentów sieci telefonicznej łódzkiej.

Pierwszym wystąpieniem komitetu będzie zwołanie wiecu abonentów w sprawie zaprotestowania przeciwko podawanym ostatnio przez P. A. S. T. staraniom podwyższenia opłat telefonicznych i wprowadzenia licznikowego systemu obliczania rozmów. (E).

Już się pogodzili!
Zatarg kasy chorych z magistratem został zlikwidowany.

Długotrwały zatarg między kasą chorych a magistratem na tle rozrachunku za lata ubiegłe został dzięki energicznej interwencji dyr. Samborskiego oraz racjonalnemu postawieniu sprawy przez p. wiceprez. Groszkowskiego, zlikwidowany.

Na mocy tego porozumienia kasa chorych otrzyma od magistratu należności swe, sięgające stukilkudziesięciu tysięcy złotych w kilku ratach miesięcznych jeszcze do końca roku bież.

Równocześnie ustlony został system rozrachunku między temi dwiema instytucjami, co powinno wykluczyć na przyszłość wszelkie zatargi.

Strejk w Zgierzu
ma być zlikwidowany.

Jak wiadomo w całym przemyśle włókienniczym w Zgierzu wybuchł strejk z powodu usiłowania tamtejszych przemysłowców stosowania cennika o 10 proc. niżej od cennika łódzkiego.

W sprawie tego zatargu odbyły się już kilkakrotne konferencje z inspektorem pracy, jednak do porozumienia nie doszło, ponieważ przedstawiciele robotników nie zgadzają się na tę różnice i powołują się na arbitrażową umowę.

W dniu dzisiejszym z inicjatywy inspektora pracy p. Wojtkiewicza odbędzie się ponowna konferencja, przyczem p. inspektor pracy otrzymał instrukcje od ministerstwa na skutek interwencji posłów robotniczych. (b).

Jedna noc
w
Palais de Danse...
z
Reinholdem Schinzel'em
i
Eryką Glassner
Następna premjera w kinie
„CASINO"

A więc jednak — nos dla tabakiery!

—:o:—

Wszystkiemu winna publiczność!

— twierdzą władze kolejowe odcinka Łódź-Koluszki.

Możeby tak panowie pojechali w niedzielę do Andrzejowa!

Częste artykuły na łamach „Republiki" omawiające nieporządki, panujące na odcinku kolejowym Łódź — Koluszki, skłoniły miejscowe władze kolejowe do udzielenia nam wyjaśnień co do przyczyn nadmiernego tłoku w dni świąteczne na dworcach i w pociągach.

Władze kolejowe stwierdzają mianowicie, że wina leży całkowicie po stronie niesfornej publiczności, która nieodpowiednio zachowuje się na dworcach i bardzo często

stwarza sztuczny tłok

przy drzwiach wagonu, by zachować dla siebie więcej wolnego miejsca.

Stąd — według opinji władz kolejowych — pochodzi ów lament i krzyki na stacji w Andrzejowie, w tem tkwi całe zło, jakkolwiek

dyrekcja czyni, co może,

by ułatwić pasażerom w dni świąteczne podróż do stacji podmiejskich.

Dla przykładu władze kolejowe podają fakt następujący:

Przedostatniej niedzieli pociąg, odchodzący do Koluszek o godzinie 7-ej zrana, zapchany był szczelnie publicznością. Służba kolejowa zwraca uwagę, że o godzinie 10 m. 50 wyruszy do Koluszek

dodatkowy pociąg niedzielny,

wobec tego ścisk jest zbyteczny.

Nikt jednak z pasażerów nie chciał się zatrzymać i skutek był taki, że następny pociąg dodatkowy (o godzinie 10 m. 50) musiał być odwołany ze ze względu na

brak pasażerów.

Jak widać z powyższego — twierdzą w dalszym ciągu władze kolejowe **o niedostatecznej ilości pociągów nie może być mowy.**

Między Łodzią a Koluszkami kursuje obecnie w ciągu doby 13 pociągów, co powinno być zupełnie wystarczające.

Zaznaczyć przytem wypada, że między Łodzią a Koluszkami kursuje ponadto 96 pociągów towarowych, o zwiększeniu więc taboru nie może być mowy jeszcze z tego względu, że

nie pozwala na to wytrzymałość naszych torów.

Władze kolejowe na zasadzie wykazów stwierdzają następujące dane o frekwencji w pociągach Łódź — Koluszki w dni niedzielne.

W niedzielę dnia 1 sierpnia r. b. w pociągu przychodzącym z Koluszek do Łodzi o godzinie 19-ej na 16 miejsc 1-ej klasy zajętych było — 1 miejsce, na 50 miejsc 2 klasy zajętych było 50,

na 280 m. 3 klasy osób było 376.

W pociągu następnym, przybywającym do Łodzi o 21 m. 30 na 7 m. 1 klasy zajętych było 5, na 83 2 klasy zajętych było 82, na 526 m. 3 klasy zajętych było 512.

W pociągu przybywającym do Łodzi o godz. 23 m. 20 na 372 m. w klasie 3 przypadło osób 387.

Z powyższego wynikałoby, że o ścisku i podróży na dachach, nie może być mowy, jakkolwiek władze same stwierdzają, że czasem nadmierna ilość pasażerów jedzie pociągiem, ale w pojedyńczych wypadkach trudno jest przystosować ilość miejsc do zapotrzebowania.

O wstrzymaniu sprzedaży biletów w razie przepełnienia pociągu władze kolejowe nie mogą decydować, gdyż

przepis ministerjalny zabrania wstrzymania sprzedaży.

Zresztą bardzo wiele osób wykupuje w niedzielę bilety powrotne i odrazu wchodzi do pociągu.

Według opinji władz kolejowych, gdyby publiczność zachowywała się spokojnie i słuchała wskazówek służby kolejowej, podróż na linji Łódź — Koluszki,

odbywałaby się zupełnie normalnie.

Zresztą władze kolejowe uważają, że obecnie też jeszcze

nie jest tak źle

i podróż koleją na linji Łódź — Koluszki nie jest związana z niebezpieczeństwami.

Władze ze swej strony robią co mogą, by udogodnić podróż pasażerom, niestety,

publiczność nie docenia tych udogodnień

i zachowaniem swym szkodzi sama sobie. — bow —

Kto ponosi winę i odpowiedzialność
za systematyczne okradanie kasy miejskiej.
Radny Waszkiewicz zarzuca magistratowi niedbalstwo.

Wczoraj odbyło się posiedzenie delegacji wydziału finansowego magistratu, na którem rozpatrywano podania o subsydjum dla różnych instytucji społecznych.

Między innemi znalazło się podanie frakcji ch. d. domagającej się subsydjum

20.000 zł. na budowę kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej

przy parku Poniatowskiego.

Sprawa ta wywołała bardzo burzliwą dyskusję, szczególnie między członkami komisji z N.P.R., a Ch. D., gdyż pierwsi sprzeciwili się wyasygnowaniu pieniędzy na ten cel i jako motyw wskazali, że ci sami, którzy zwalczali robotników i dzięki którym obniżono płace robotnikom kanalizacyjnym z powodu braku pieniędzy, obecnie chcą budować kościół tak drogim kosztem.

Po dłuższej dyskusji na ten temat, wniosek o udzielenie subsydjum został przyjęty

większością jednego głosu

i sprawa ta będzie tematem obrad rady miejskiej.

Następnie poruszono sprawę interpelacji radnego Waszkiewicza w sprawie nadużyć w magistracie, popełnionych przez urzędnika Leśniewskiego.

Radny Waszkiewicz wskazał, że Leśniewski, który miał kasę

musiał defraudować dłuższy czas

gdyż dziennie do kasy wpływa 6 do 7 tys. a zdefraudowano sumę 20 tysięcy prosi więc o wyjaśnienie tej sprawy przez p. wiceprezydenta Groszkowskiego.

Zdaniem p. Waszkiewicza jest to

szczyt niedbalstwa magistratu

i odpowiedzialność ponoszą zwierzchnicy defraudanta, którzy pozwolili mu tak długo okradać kasę miejską.

W odpowiedzi p. Groszkowski wyjaśnił, że

defraudacja widocznie dokonywana była od roku 1925.

Radni nie zawodolili się tą odpowiedzią i frakcja N.P.R. zajmie się tą sprawą i będzie się domagała ustalenia winy innych osób za popełnioną defraudację. (o).

—:o:—

W Zduńskiej Woli niema bezrobocia.
Wszystkie fabryki są czynne na trzy zmiany.

W dniu wczorajszym w mieście naszym bawił prezydent Zduńskiej Woli p. Szaniawski, który udzielił nam łaskawie informacji o sytuacji w przemyśle zduńsko - wolskim.

W Zduńskiej Woli od miesiąca nie ma zupełnie bezrobotnych.

Praca w fabrykach wre, mało powiedzieć normalnie, ale z całym natężeniem sił.

Wszystkie

fabryki pracują na trzy zmiany

i zatrudniają 14.000 robotników.

Z tego powodu nastąpiło znaczne ożywienie i w handlu, co odbiło się wyraźnie na zewnetrznym wyglądzie miasta. Wskutek ogólnego wzmożenia się pracy

wzrosły zarobki rzemieślników i kupców.

W ubiegłym tygodniu powrócił z Anglji jeden z najpoważniejszych fabrykantów zduńsko - wolskich p. Wiślicki dyrektor firmy „Gross i Wiślicki".

P. Wiślicki w rozmowie z prezydentem Szaniawskim oświadczył, iż firma „Rozen i Wiślicki" otrzymała większe zamówienia na dostawę wyrobów włókienniczych dla Anglji, a przeważnie dla kolonji angielskich w Indjach.

Eksport odbywa się przez port niemiecki Hamburg na Indje. (o).

Szkarlatyna grasuje
w niektórych miastach województwa łódzkiego.

W ubiegłym tygodniu w niektórych mniejszych i większych miastach województwa łódzkiego zanotowano kilka wypadków zachorowań na szkarlatynę.

Magistraty tych miast podjęły już energiczne zarządzenia izolowania chorych w celu zapobieżenia rozszerzaniu się epidemji.

Zarządzenia te natrafiają niejednokrotnie na opór ludności, która nie chce zrozumieć celowości tych niezbędnych rozporządzeń. (E).

115 protokułów
sporządziła policja kupcom i piekarzom.

Na skutek polecenia komisarjatu rządu, policja w Łodzi dokonała w ciągu ostatnich dwuch dni kontroli cen u kupców, piekarzy i na targach, stwierdzono przytem cały szereg uchybień.

U wielu kupców brak faktur i cenników, u piekarzy niedokładności w wadze wypiekanego pieczywa itp. Celem kontroli było ujawnienie, czy kupcy obniżyli ceny w związku ze spadkiem dolara.

W wyniku przeprowadzonej kontroli sporządzono 115 protokułów, przeważnie o pobieranie nadmiernych cen. (o).

Nad polskie morze
wyrusza wycieczka ligi morskiej i rzecznej.

W dniu 6-go sierpnia rb. wyrusza nad polskie morze wycieczka Ligi morskiej i rzecznej oddziału łódzkiego celem zwiedzenia Gdańska, Helu, Gdyni, Zoppot itd., koszta przejazdu wraz z utrzymaniem wynoszą dla członków T-wa 67 zł., dla gości 70 zł.

Zapisy przyjmuje sekretarjat Ligi (Piotrkowska 92) codziennie od godz. 6 do 7 wiecz., a w dniu wycieczki od godz. 11—1 po poł. i od 3 po poł.

Strejk rozpocznie się po południu.

P. wojewoda przyrzekł skłonić magistrat do ustępstw.

Zarządy innych instytucji wręcz odmawiają udziału w pertraktacjach.

Jak wiadomo, onegdaj po konferencji w komisarjacie rządu, p. komisarz Iżycki obiecał przedstawicielom pracowników instytucji użyteczności publicznej wszcząć interwencję i prosić p. wojewodę, by zwołał wspólną konferencję w województwie celem zlikwidowania zatargu.

Konferencja ta odbyła się wczoraj w południe pod przewodnictwem p. wojewody Ossolińskiego, w obecności komisarza rządu Iżyckiego, naczelnika wydziału samorządowego Zakrzewskiego, inspektora pracy Wojtkiewicza, oraz z ramienia magistratu obecni byli ławnicy Hajkowski i Kruczkowski, z tramwajów dyr. Ring, z gazowni dyr. Kapusta, jak również delegaci poszczególnych sekcji związku z pp. Kowalskim i Plewińskim na czele.

Konferencję zagaił p. wojewoda, podając w krótkich słowach przebieg zatargu.

ELEKTROWNIA I TRAMWAJE
uchylają się od pertraktacji

Nie udały się próby zlikwidowania strajku, podjęte przez okręgowego inspektora pracy i obecnie może to być dokonane na tej konferencji, przyczem p. wojewoda oświadczył, że

zarząd elektrowni nadesłał pismo, w którem zawiadamia, że ponieważ p. Tołłoczko wyjechał, nie będzie instytucja ta reprezentowana na konferencji.

Kończąc swe przemówienie, p. wojewoda prosił zebranych o wyrażenie swej opinji i po dyskusji na temat rezolucji pracowników, można będzie może dojść do porozumienia.

Pierwszy przemawiał p. Ring, który oświadczył, że

ze względów zasadniczych z komisją „pięciu" konferować nie będzie

a jedynie z pracownikami tramwajowymi, którzy jednak stanowisko dyrekcji znają. Wobec tego p. Ring, oznajmił że w konferencji udziału brać nie będzie i salę obrad opuścił.

Następnie przemawiał w imieniu pracowników p. Kowalski, który na wstępie oświadczył, że dziwi go postępowanie p. Ringa, gdyż wiadomem jest, że pracownicy tramwajowi należą do związku pracowników instytucji użyteczności publicznej, którego centrala mieści się w Warszawie, i konferując z tym związkiem, dyrekcja porozumiewa się właśnie z przedstawicielami pracowników tramwajowych.

KRZYWDA PRACOWNIKÓW
wymaga niezwłocznej interwencji.

Co do samej sprawy, od czasu rozpoczęcia akcji sanacyjnej przez b. premjera Grabskiego, pracownicy w zrozumieniu powagi chwili nie występowali z żadną akcją ekonomiczną z wyjątkiem gazowni, lecz ostrej walki nie prowadzono.

Co się tyczy magistratu to

pracownikom magistrackim trzykrotnie obniżano płacę

a niezależnie od tego zredukowano płace niższych funkcjonarjuszy, z których większość zatrudniona jest w szpitalach i domach wychowawczych.

W gazowni pracownicy powiększyli wydajność pracy, zgodzili się na redukcję jednej trzeciej ilości pracowników, lecz mimo to magistrat nie wypłacił im dorocznej gratyfikacji, którą otrzymywali nawet za czasów zaborców.

Tak samo w rzeźni miejskiej zyski tej instytucji są wielkie, a magistrat mimo to odmawia im polepszenia warunków materjalnych.

Co się tyczy tramwajów, to pracownicy tej instycji zostali pokrzywdzeni już przy przewalutowaniu płac, a następnie zmieniono im kwalifikacje i wprowadzono różne płace, co powoduje niezadowolenia.

Mimo to podwyższono taryfę poranną, co krzywdzi robotników i kosztem zarobków pracowników zaprowadzono cały szereg inwestycji.

Kończąc swe przemówienie, p. Kowalski zwrócił się do p. wojewody z apelem, by wniknął w stosunki powyższe, a zwłaszcza w sprawę

ignorowania związków zawodowych

co może mieć smutne następstwo.

Z kolei przedstawiciel urzędników miejskich — p. Barczewski omiawiał sprawę dodatku wielkomiejskiego dla pracowników, którego magistrat nie przeprowadził, aczkolwiek obowiązuje on w Warszawie, gdzie warunki utrzymania są te same, co w Łodzi.

Jednak wszystko to, zdaniem p. Barczewskiego, jest niczem wobec

nadużyć, jakie się dzieją w magistracie z wypłacaniem remuneracji pracownikom,

Otóż przeznaczone na ten cel kwartalnie suma 15 tys. zł. nie jest wypłacana tym urzędnikom, którzy zajęci są stale w magistracie w godzinach nadetatowych, a otrzymują tę remunerację urzędnicy wyżsi, którzy nie grzeszą pilnością w pracy.

MAGISTRAT WCIĄŻ SIĘ TŁOMACZY
brakiem funduszów i zarządzeniami władz.

Wodpowiedzi na powyższe skargi pracowników, p. ławnik Hajkowski oświadczył, że część żądań pracowników nie może być przez magistrat uwzględniona ze względu na

krytyczny stan finansów miejskich,

oraz odpowiednie zarządzenia władz nadzorczych, a co się tyczy niższych funkcjonarjuszy, to magistrat chętnie tą sprawę ureguluje w porozumieniu ze związkami.

Dyrektor gazowni miejskiej p. Kapusta uważa, że głównym zarzutem pracowników jest to, że zarząd gazowni nie reguluje płac pracowników według wzrostu drożyzny. Sprawa ta była kilkakrotnie tematem obrad zarządu gazowni i uchwalono

uzależnić wykonanie postulatów pracowników od stanowiska, jakie zajmie w identycznej sprawie magistrat.

Co do gratyfikacji, to zarząd nie odmówił jej pracownikom, lecz wypłatę uzależnił od stanu finansów gazowni, które nie przedstawiają się dobrze z powodu spadku konsumcji mimo obniżenia taryfy na miesiące letnie o 20 proc. chociaż węgiel zdrożał o 10 proc.

APEL PANA WOJEWODY
prawdopodobnie odniesie skutek.

Po dłuższej dyskusji zabrał głos p. wojewoda Ossoliński, który między innymi oświadczył, że podczas pracy w ministerstwie słyszał że w samorządach

prezydent miasta pobiera większą pensję niż premjer

wobec czego wydane zostało zarządzenie o wyrównaniu płac i szło o to, by pieniądze obywateli szły nietylko na płace, lecz i na inwestycje.

Jednak pracownicy miejscy są lepiej usytuowani od urzędników państwowych choćby dzięki dodatkowi 15 proc.

Klasa robotnicza winna, iść ręka w rękę z rządem i nie żądać podwyżek w myśl wzrostu kosztów utrzymania, gdyż to wpływałoby na wzrost drożyzny.

Niektóre jednak postulaty pracowników są słuszne, jak naprzykład

sprawa remuneracji i gratyfikacji w gazowni

i starać się będzie p. wojewoda by odbyć dziś konferencje z przedstawicielami instytucji użyteczności publicznej celem zlikwidowania zatargu.

W końcu p. wojewoda apelował do zebranych, by strajk odroczyli w przeświadczeniu, że

zatarg uda się zlikwidować na korzyść pracowników.

Na zakończenie p. Kowalski oznajmił że wywody p. wojewody przedstawi na zebraniu delegatów i będzie się starał ich nakłonić, by strajk nie wybuchł już w dniu dzisiejszym. b.

STREJK ODROCZONY
do godz. 2-giej po południu.

Zgodnie z przyrzeniem, danem p. wojewodzie na konferencji przez p. Kowalskiego, odbyło się wieczorem i trwało do północy posiedzenie delegatów pracowników instytucji użyteczności publicznej.

Sprawozdanie z konferencji złożył p. Stemberowski i zaznaczył, że

ZA STREJK PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚĆ WYŁĄCZNIE MAGISTRAT,

gdyż we wszystkich instytucjach publicznych magistrat ma udziały, a instytucje te uzależniły swe stanowisko od uchwały magistrat, który znów zasłania się rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej, wzbraniającego udzielenia podwyżek pracownikom komunalnym.

W końcu mówca oświadczył, że p. wojewoda prosił o odroczenie strejku by mógł konferować z poszczególnemi instytucjami i decyzja co do odroczenia zależna jest od delegatów.

Zarządzono przerwę, podczas której naradzała się komisja „pięciu", by zająć w tej sprawie stanowisko.

Po wznowieniu posiedzenia, p. Stemberowski w imieniu komisji złożył oświadczenie, że po zastanowieniu się komisja doszła do wniosku, że należy wojewodzie umożliwić kontynuowanie pośrednictwa i

KOMISJA UCHWALIŁA STREJK ODROCZYĆ DO GODZ. 2 PO POŁ. W W DNIU DZISIEJSZYM.

O uchwale tej p. Kowalski zawiadomił p. wojewodę Ossolińskiego i komisarza rządu Iżyckiego, przyczem p. wojewoda oświadczył, że przed południem nawiąże kontakt z dyrekcjami instytucji a na godz. 12 w poł. zwoła konferencję wspólną i

MOŻE UDA SIĘ ZATARG ZLIKWIDOWAĆ.

Zatarg winien być zlikwidowany.

Opinje dyrekcji zainteresowanych instytucji użyteczności publicznej.

Twierdzą, iż w obecnej chwili akcja strejkowa nie ma widoków powodzenia.

W związku z proklamowanym na dzień dzisiejszy strejkiem pracowników użyteczności publicznej, zwróciliśmy się do zainteresowanych instytucji z prośbą o udzielenie nam wyczerpujących informacji, o zamierzeniach i poglądach zarządów tych instytucii.

Gazownia.
Wywiad z dyr. Kapustą.

— Jak się przedstawiają pertraktacje zarządu gazowni z pracownikami?

— Właściwie zarząd gazowni bezpośrednio nie petraktuje z pracownikami, lecz za pośrednictwem magistratu, który występuje jako przedstawiciel przedsiębiorstw miejskich, w których jest również zaangażowany.

Z ramienia magistratu zaś pośredniczą: wicedyrektor zarządu miejskiego p. Kalinowski i ławnik Hajkowski, którzy prócz gazowni, reprezentują magistrat, rzeźnie i szpitale.

— Czy gazownia dopuści do tego, ażeby pracownicy przystąpili do strejku?

— **Strejk w obecnej chwili dla gazowni byłby kompletną ruiną... Ale z drugiej strony przyjęcie warunków pracowników, pociąga za sobą również krach w budżecie.**

— **Miejmy jednak nadzieję, że do strejku nie dojdzie — kończy dyr. Kapusta.**

Magistrat
wicedyr. zarządu, p. Kalinowski

— Czy możliwe jest przystąpienie pracowników magistratu do strejku?

— W przystąpienie do strejku urzędników nie wierzę — odrzekł p. Kalinowski, — gdyż sądząc z panujących w magistracie nastrojów, nie wszyscy chcą do strejku przystąpić.

— Uposażenie pracownika miejskiego zależy od pensji urzędnika państwowego, a więc pośrednio zadośćuczynienie żądaniom zależne jest od rządu.

W sprawie proponowanego przez pracowników dodatku, t. zw. „wielkomiejskiego", dyr. Kalinowski oświadczył, że swego czasu magistrat uchwalił już podobny 1-procentowy dodatek,

lecz ministerstwo wówczas uchyliło wniosek magistratu.

Magistrat starał się wówczas w inny sposób obejść uchwałę rządu o niepodwyższaniu pensji i ustanowił wyższe kategorje dla niektórych pracowników, lecz ministerstwo uchyliło wówczas również i tę uchwałę.

— Jak przedstawiałby się ewentualny strejk w magistracie?

— Mam wrażenie — odpowiada dyr. Kalinowski, że wielu urzędników do strejku nie przystąpi, szczególnie ci, którzy do żadnego związku nie należą. — **Naczelnicy wydziałów również do strejku nie przystąpią.**

Kolejki dojazdowe.

Zapytywana przez nas w dalszym ciągu dyrekcja kolejek dojazdowych oświadczyła, co następuje:

— Pracownicy kolejek do strejku nie przystąpią. Dyrekcja pertraktuje z pracownikami oddzielnie. Pracownicy żądają podwyżki i

dyrekcja skłonna jest pójść na pewne ustępstwa,

wobec czego o strejku nikt nie myśli.

Telefony.

Dyrekcja telefonów oświadczyła nam:

— O przystąpieniu urzędniczek do strejku mowy być nie może. Robotnicy również o strejku nie myślą. Zatarg między pracownikami instytucji użyteczności publicznej, a zarządami tych instytucji nas nie dotyczy, albowiem

urzędnicy telefonów otrzymują przez cały czas wskaźnik drożyźniany.

Strejk telefonistek może nastąpić dopiero wówczas, gdy w Łodzi wybuchnie powszechny strejk i pracownicy telefonów zastrejkują dla poparcia ogólnego strejku. ab

Polonia — mistrzem Warszawy.

—:o:—

Polonja—Warszawianka 1:0

Warszawa, 4 sierpnia.

Rozstrzygająca o mistrzostwo klasa A. rozgrywka przyniosła Polonji zwycięstwo nad Warszawianką w stosunku 1:0, a tem samem i zaszczytny tytuł mistrza okręgu warszawskiego.

Dogrywka powyższa trwała 12 m. 37 sek., potem przerwa 5-cio minutowa i dalsze 15 min.

Obie drużyny wystąpiły w następujących składach: Polonja: Loth II, Miączyński, Bułanow II, Materski, Loth I, Loth IV, Zinowski, Tupalski, Ałaszewski, Krygier. Warszawianka: Domański, Zwierz I, Redlich, Luksemburg II. Gra równorzędna, wykazała lepsze zgranie napadu Polonji.

Atak Warszawianki grał wprawdzie ambitnie, ale mało celowo. Nieobmyślane dobrze akcje kończyły się najczęściej autami. Już 5-ta minuta zadecydowała o mistrzostwie Polonji. Domański chcąc schwycić daleki strzał przeciwnika, łapie piłkę tak niefortunnie, że ta wyślizguje mu się z ręki i wpada do siatki.

Samobójcza więc bramka przyniosła Polonji mistrzostwo, które od tak dawna w swych rękach piastuje. Warszawianka grająca dotychczas b. dobrze po utraconej bramce gra nerwowo i chaotycznie co niepozwala jej mimo dodgnych pozycji na wyrównanie.

Dalsze zakusy obu drużyn celem zmienienia rezultatu spełzają na niczem. Przechodząc do oceny graczy, należy wyróżnić Stefana Lotha i Ałaszewskiego z Polonji.

W zespole Warszawianki zawiódł napad. Zawody prowadził doskonale dr. Lustgarten z Krakowa. Publiczności 3 tysiące.

—:o:—

Zakneblowali usta i ściągnęli spodnie.

Poeta padł ofiarą stołecznych rabusiów.

Z Warszawy donoszą nam.

Zamieszkały we Włocławku poeta, p. Zygmunt Goljan, przyjechał wczoraj rannym pociągiem do Warszawy.

Wprost z dworca udał się na ulicę Długa

do hotelu Polskiego,

a nie znalazłszy wolnego pokoju, poszedł w kierunku placu Krasińskich.

Zaledwie zrobił kilkanaście kroków,

zaczepiło go dwu mężczyzn.

Nieznajomi wszczęli z panem Goljanem rozmowę, a dowiedziawszy się, że jest poetą, zawołali:

— O! Właśnie nam jest potrzebny okolicznościowy toast. Może pan na chwilę do nas wstąpi.

I wprowadzili poetę do bramy domu nr. 53, następnie na schody.

Znienacka jeden z nieznajomych

złapał p. Goljana wpół

a drugi zaczął przetrząsać kieszenie.

By nie mógł krzyczeć, wepchnięto mu do ust dwie skręcone chusteczki.

Rewizja trwała dość długo, po nieważ **poeta miał pieniądze zaszyte w bieliźnie.**

Napastnicy pośpiesznie rozebrali ofiarę

z marynarki i spodni.

scyzorykiem wyprulj zawiniątko, zawierające 250 złotych, poczem zbiegli.

P. Zygmunt Goljan zameldował o wypadku w komisarjacie i w urzędzie śledczym.

Jedna noc
w
Palais de Danse...
z
Reinholdem Schinzel'em
i
Eryką Glassner
Następna premjera w kinie
„CASINO"

CASINO

Dziś nieodwołalnie poraz ostatni!!!

Zachwycający film który dowcipnie i wesoło uczy:
jak kokietować mężczyzn, jak zdobywać ich serca, jak zrobić „Karjerę"

Szkoła kokot

z kuszącą
KONSTANCJĄ TALMADGE
w roli głównej.

Ponadto! Ponadto!
CZY CHCECIE z NAMI IŚĆ NA RANDKĘ?
zapytują:
Najlepsza para taneczna—rosyjscy tancerze
KAMINSKA i GRONOWSKI
urocza łodzianka **Nada Kareni**
i ulubieniec łódzkiej publiczności
Władysław Lin
którzy wystąpią w zupełnie nowym repertuarze.

Sensacja! **Cała Łódź będzie to śpiewać!** Sensacja!
Oryginalna piosenka:
Muzyka R. Kochanowicza.
Słowa Władysława Lina.

Ceny miejsc:
Od 4.30 do 6-ej na seans kinematograficzny **50 gr. i 1 zł.**
Od 6-ej III miejsce 1 zł. II, I miejsca i loże zł. 1.50.

PIJCIE PIWO LWOWSKIE
NIEDOŚCIGNIONEJ JAKOŚCI.

Bank Spółdzielczy Kupców i Przemysłowców w Łodzi,

Piotrkowska 41 — sp. z ogr. odp.

niniejszem podaje do wiadomości, że na mocy zarejestrowanego przez Sąd Okręgowy statutu, rozpoczął swe czynności.

Zadaniem Banku jest:

1) **udzielanie swym członkom wszelkiego rodzaju kredytu;**
2) **przyjmowanie wkładów oszczędnościowych i lokaty kapitałów;**
3) **inkaso weksli, frachtów i czeków;**
4) **wydawanie przekazów, czeków, akredytyw, gwarancji i zaliczek na inkaso; oraz**
5) **załatwianie wszelkich czynności w zakres bankowości wchodzących**

Wszelkie zlecenia będą wykonane z całą starannością i punktualnością.

Kasa Banku czynna od 9 — 2 i 4 — 6 po poł.

Kupię zaraz używaną:

Lokomobilę 120—150 koni na kołach lub demi fixe ewentualnie skombinowaną z generatorem na 220 wolt trójfaz.

Zbiornik żelazny czworokątny o pojemności 10—15.000 litrów zamknięty lub otwarty.

Dwa albo trzy zbiorniki okrągłe żelazne o średnicy dwa i pół metra z mocnej blachy.

Do 20 sztuk beczek lub rur żelaznych o lekkich ściankach średnica plus minus jeden metr, długości do jednego metra.

Oferty do biura dzienników „Promień" sub „L. B."

Firmy, które mogą dostarczać poniżej wymienione artykuły, zechcą przesłać swe adresy, jakoteż katalogi i oferty do biura

Łódzkiego
Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu
ul. Ewangielicka № 5.

Żelazo, stal, blacha, drut, łańcuchy, rury. Wyroby żelazne i metalowe. Armatura wszelkiego rodzaju. Artykuły kanalizacyjne, wodociągowe i do ogrzewania Pilniki, rasple. Blachy i rury miedziane i mosiężne Wyroby blacharskie jako to: oliwiarki, kubełka etc. Narzędzia stolarskie, ślusarskie etc. Okucia do drzwi i okien. Gwoździe i różne inne wchodzące w zakres branży żelaznej i technicznej.

Zarząd Gminy wyzn. żydowskiej
m. Łodzi

podaje do wiadomości, że **budżet Gminy na 1926 rok, oraz I część rejestru poborczego na 1926 r.** zawierająca płatników z ulic: Zachodniej Zielonej, Zielonego Rynku, Zawadzkiej, Zamenhofa i Zgierskiej, zostają wyłożone, stosownie do istniejących przepisów, do przeglądu w przeciągu 8 dni, t. j. od 5 sierpnia do 13 sierpnia r. b. w kancelarji Gminy przy Pl. Wolności № 6 w godz. od 9 do 11 przed poł.

W ciągu tego czasu przyjmowane są reklamacje. Późniejsze reklamacje uwzględniane nie będą.

Łódź, dnia 4 sierpnia 1926 roku.

3 pokoje z kuchnią

z wszelkiemi wygodami w centrum miasta poszukiwane Oferty sub. P. P. do adm. „Republiki".

AKWIZYTORZY

na pensję i prowizję do sprzedaży patentowanego artykułu
poszukiwani
w poważnym przedsiębiorstwie.
Oferty sub „F. F. 100" składać do administracji.

Masażysta
S. Kajzer
Zawadzka 27
powrócił

POSADY

poszukuje oficer rezerwy od 15 września b. r. Złoży 1500 zł. kaucji. Of. z solidnemi propozycjami zgłaszać sub. „1500".

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
5 sierpnia 1926

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
5 sierpnia 1926

Zmiana statutu Banku Polskiego

winna umożliwić przystąpienie do naszej instytucji emisyjnej kapitału zagranicznego.

Zmiana statutu Banku Polskiego nastąpić ma w najbliższych dniach.

Jest to bezwzględnie pociągnięcie o wielkiej ważności dla naszego organizmu gospodarczego, tem nie mniej nie należy przeceniać jego doniosłości.

Jeśli bowiem spojrzymy wstecz na niemal dwuletnią działalność Banku Polskiego, to bez żadnego uprzedzenia stwierdzić można, iż szereg błędów, zarówno w dziedzinie polityki emisyjnej, jakoteż dyskontowej i walutowej były popełnione **przedewszystkiem z winy nieumiejętnego kierownictwa, a nie tylko wad statutu.**

Jeżeli więc akcja sanacyjna w Banku Polskim ograniczyć się ma jedynie do zmiany statutu, to rezultaty nie mogą być w tej mierze pozytywne, jakie mogłyby być osiągnięte, gdyby nasza instytucja emisyjna była prowadzona na wzór wielkich banków biletowych świata. — Nie chcemy rozważać kwestji koniecznych zmian personalnych, domagać się jednak należy przejęcia znacznej ilości portfelu Banku Polskiego przez poważną grupę zagraniczną, czy to w formie podwyższenia kapitału zakładowego, czy też skupu akcji na giełdzie.

Korzyści weścia grupy zagranicznej ujawnią się przedewszystkiem w tem, iż do rady i zarządu wstąpią wybitni i wpływowi fachowcy, którzy zagwarantują prowadzenie polityki naszej instytucji emisyjnej w wielkim stylu, skutkiem czego stanie się ona bardziej odporną na wpływy, któreby pchały bank w kierunku dla instytucji emisyjnej niepożądanym.

Już samo to wystarczy w zupełności, aby Bank Polski mógł liczyć na poparcie największych banków emisyjnych świata oraz wielkich domów bankowych, które w chwilach dla waluty przełomowych, będą pierwszorzędnymi ośrodkami obrony.

Tak więc z jednej strony elastyczność statutu, z drugiej — kierownictwo, stojące na wysokości zadania, da możność Bankowi Polskiemu racjonalnej pracy wewnętrznej i stworzenia sobie niezbędnych punktów oparcia zagranicą.

O ile jednak chodzi o całość polityki walutowej, to trzeba poczynić jedno wielkie zastrzeżenie.

Sprawa emisji biletów skarbowych i bilonu, t. j. sprawa t. zw. długu płynnego musi być ujęta w zupełnie określone ramy i normy. Uregulowanie tego zagadnienia jest ściśle związane z całokształtem prac sanacyjnych.

Za czasów Grabskiego byliśmy świadkami wzrastania długu płynnego państwa w formie niepomiernych emisji bilonowych, które musiały zaciążyć na kursie waluty i jednocześnie uregulowanie tej sprawy wychodziło zupełnie poza ramy kompetencji naszej instytucji emisyjnej.

W tych warunkach rząd Grabskiego mógł łatwo składać całą winę na kierownictwo Banku Polskiego, zarzucając mu w tym wypadku winy niepopełnione i odwracając uwagę szerokich mas społeczeństwa od istoty zagadnienia.

Wówczas to nieliczne głosy ostrzegawcze pozostały bez żadnego echa, a racjonalność ich okazała się dopiero w tej chwili, gdy akcja interwencyjna Banku polskiego nie mogła nadążyć w tempie za intensywnością wzrastania długu płynnego skarbu.

Jasno więc wynika stąd, iż ciężar polityki walutowej nie leży wyłącznie w Banku Polskim.

Były okresy, kiedy wysokość emisji biletów skarbowych i bilonu była wyższa, aniżeli łączny obieg banknotów, a mimo to **całą winę za niepokój na rynku walutowym przypisywano Bankowi Polskiemu.**

Musimy tu przypomnieć niezręczną nagankę na p. Karpińskiego za czasów ministra Zdziechowskiego.

W tych warunkach niewątpliwie wielką doniosłość będzie miała zmiana statutu Banku Polskiego, lecz, jeśli nie spowoduje ona wejścia kapitału zagranicznego, to praca sanacyjna naszej instytucji emisyjnej nie zostanie skończona.

Polityka walutowa zawsze będzie zagrożona, jak długo sprawa płynnego długu skarbu nie będzie unormowana.

Jedynie bowiem rząd kraju, cieszące go się pełnem zaufaniem, na międzynarodowym rynku pieniężnym, może sobie pozwolić na czasowe rozszerzenie podstaw swego zadłużenia i to w formach ogólnie przyjętych.

Jednakowoż dotychczasowe rządy nie respektowały tych zasad i lekkomyślnie wchodziły w długi, jakkolwiek kraj nasz nie posiada jeszcze pełnego i trwałego zaufania zagranicy.

***

Na rynku włókienniczym

zapanowało ponowne ożywienie.

Eksport wyrobów bawełnianych wzmógł się znacznie.

Na łódzkim rynku wyrobów wełnianych panuje w bieżącym tygodniu tendencja bardzo ożywiona.

W ostatnich dniach zjechało do Łodzi wielu kupców z Wilna, Lwowa i Warszawy, którzy czynią zakupy na sezon zimowy, w związku z zupełnie wysprzedanymi na prowincji składami i niedostatecznem przygotowaniem się kupców prowincjonalnych do sezonu zimowego.

W lwiej części zakupywane są wyroby półwełniane.

Tranzakcje przeprowadzane są w lwiej części bezgotówkowo.

Sezon letni, który minął zupełnie bez protestów, usposobił hurtowników łódzkich przychylnie dla kupców prowincjonalnych, tak że obecnie kredyt udzielany jest w dużej mierze.

W ogólności tranzakcje przeprowadzane są przy pokryciu wekslowem z terminem do dni 90.

Hurtownicy zmuszeni są udzielać 3-miesięcznych kredytów przez wzgląd na konkurencję dla rynku łódzkiego Bielska, gdzie udzielany jest kupcom prowincjonalnym kredyt do 120 dni.

Naogół sezon zimowy przedstawia się jaknajpomyślniej. Zakłady przemysłowe po zakończeniu okresów urlopowych, uruchamiane są stopniowo.

Na najbliższe dni spodziewany jest w dalszym ciągu duży zjazd kupców prowincjonalnych.

***

W ostatnich dniach w związku z rozpoczynającym się sezonem zimowym, konjunktura na łódzkim rynku eksportowym znacznie się polepszyła.

W dalszym ciągu wzmógł się eksport łódzkich wyrobów bawełnianych do Rumunji, oraz w mniejszej ilości do krajów nadbałtyckich Szwecji, Norwegji i Danji.

Spodziewany jest znaczniejszy eksport wyrobów łódzkich zagranicę, w związku z rozpoczynającym się wszędzie sezonem zimowym i dużem zapotrzebowaniem łódzkich wyrobów bawełnianych, które zagranicą, a zwłaszcza w Rumunji, cieszą się wielkim popytem.

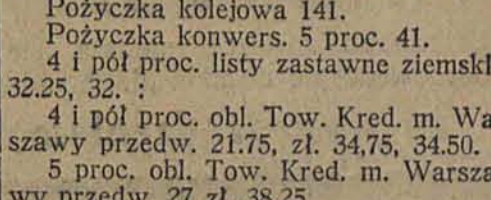

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym panowała dla dolara tendencja zniżkowa.

W godzinach przedpołudniowych notowano na prywatnym rynku walutowym kurs dolara 9.11 w płaceniu i 9.12 w żądaniu.

Tendencja ta utrzymała się do południa.

W godzinach wieczornych, kurs obniżył się o 1 punkt. Notowano kurs 9.10 w płaceniu i 9.11 w żądaniu, przy tendencji spokojnej.

Bank Polski płacił w dalszym ciągu za dolary 8.98, za funty angielskie 44 zł., franki francuskie 20.20, franki szwajcarskie 175.15.

GOTÓWKA.

Dolary 9.04.

CZEKI.

Holandja 365.40.
Londyn 44.20.
Nowy Jork 9.07
Poryż 26.10.
Praga 26.93.
Wiedeń 128.60.
Włochy 30.50.

Papiery państwowe i listy zastawne.

Pożyczka dolorowa 65.75, 66 w złotych: 596.35 i jedna czwarta, 598.62.
Pożyczka kolejowa 141.
Pożyczka konwers. 5 proc. 41.
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 32.25, 32. :
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 21.75, zł. 34,75, 34.50.
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 27 zł. 38.25.

AKCJE.

Bank Polski 79.50, 77.75, 82.
Bank Dyskontowy 7.20.
Bank Zachodni 1.20.
Bank Handlowy 2.75.
Częstocice 1.12.
Cukier 2.70, 2.72.
Węgiel 65, 63, — 64.50.
Fitzner 2.
Modrzejów 3.25, 3.30, 3.25
Ostrowieckie 6, 6.10, 6.07.
Rudzki 1.17, 1.21.
Żyrardów 9.60, 9.90.
Haberbusch 7.40, 7.50.
Gosławice 1.80.
Nobel 2.80, 3 2.93.
Norblin 1.
Starachowice 1.69, 1.76
Spirytus 1.75.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 4 sierpnia.

Nowy Jork 4.86 9-32 — 4.85 5-8.
Holandja 12.10 5-16.
Francja 168.
Belgja 170.50.
Włochy 143.75.
Niemcy 20.42 i jedna czwarta.
Szwajcarja 25.12.
Warszawa 45.00.

Paryż, 4 sierpnia.

Londyn 169.50.
Nowy Jork 35.03.
Belgja 99.25.
Hiszpanja 529.
Włochy 118 i pół.
Szwajcarja 674.
Rumunja 16.30.

Gdańsk, 4 sierpnia.

100 złotych 56.78—56.92.
Czek na Londyn 24.99 i pół.
Telegraficzna wypłata na Londyn 25.00.
Na Berlin 122.307 — 122.613.
Na Warszawę 56.45—56.60.
Na Zurych 99.42—99.68.

Notowania złotego w dniu 4 sierpnia br.

Za 100 złotych:
Londyn 45.00.
Zurych 56.50.
Berlin 45.91—46.39.
Wypłata na Warszawę 46.15—46.39.
Na Katowice 46.15—46.39.
Na Poznań 46.23—46.47.
Gdańsk 56.78—56.92.
Wypłata na Warszawę 56.78—56.92.
Wiedeń czeki 78.15—78.65.
Banknoty 77.50—78.50.
Praga 380.

Ogłaszajcie się. Reklamujcie się

PRZEZ AKWIZYCJĘ OGŁOSZEŃ

FUCHSA

Ogłoszenia

do gazet miejscowych, jakoteż do wszystkich pism ukazujących się

na całym obszarze Polski

Przyjmuje AKWIZYCJA OGŁOSZEŃ S. FUCHS'a

PIOTRKOWSKA 50. Tel. 21-36.

Helenów

Dziś o godz. 8-ej wiecz. —

KONCERT SYMFONICZNY

pod dyrekcją **TEODORA RYDERA**

W sobotę i niedzielę o godz. 6 wiecz. Koncert Popularny.
W niedzielę, o g. 11.30 r. **Poranek muzyczny.**

Jedna noc w Palais de Danse...

z

Reinholdem Schinzel'em

i

Eryką Glassner

Następna premjera w kinie

„CASINO"

SALA FILHARMONJI

Pierwszy Żydowski Teatr Miniatur

AZAZEL

Tylko 3 szlagierowe dni

po cenach najniższych

Czwartek, dnia 5 sierpnia, o godz. 9-ej wiecz.
Piątek, dnia 6 sierpnia, o godz. 9-ej wiecz.
Sobota, dnia 7 sierpnia, o godz. 4-ej po poł.
20 NAJLEPSZYCH NUMERÓW SZLAGIEROWYCH z wielkich programów I-go, II-go i III-go.
Ceny miejsc od 50 gr. do 3-ch zł. — Bilety do nabycia w kasie Filharmonji.

Dziś najoryginalniejsza premjera!

LUNA

—Epokowy film sensacyjny— — — w 8-miu aktach. — —

„Pogromcy dzikich zwierząt"

Film ten wywołał Zdumienie — Zachwyt — Uznanie u wszystkich narodów świata!
Tysiączne tłumy dzikich plemion, nosorożce, Krokodyle, Lwy, Małpy.

Ponadto! **Na estradzie!** **Ponadto!**

Zdumiewające doświadczenia słynnego Psycho-Frenologa **SZYLLERA - SZKOLNIKA** (Autora prac naukowych) z udziałem jego słynnego medjum orjentalnego **M-lle Evigny-Rara**

Bez hypnozy! Bez uśpienia! Potęga myśli!

Przejmowanie myśli na jawie!

Wszystko polega na potędze myśli, na skupieniu i potędze ducha, na wysubtelnieniu w najwyższym stopniu uczucia.

M-lle Evigny-Rara z zawiązanemi oczami odgadnie Twoje imię, nazwiska, wiek i t. p., — z zadziwiającą dokładnością określa charakter, zdolności, skłonności, wady i zalety obecnych.

Kim jestes? **Kim być możesz?**

P. P. Lekarze mają bezpłatny wstęp!

Do godziny 7-ej wieczorem (w niedzielę i sobotę do godziny 6) wszystkie miejsca po **1 złoty.**

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. S Bujgelmana.

Zaginął PIES

rasy wilczej, wabi się **HEKTOR**

Łaskawego znalazcę uprasza się o odprowadzenie do adm. „II. Republiki" **za wynagrodzeniem.**

Syndyk Tymczasowy Upadłości Bernarda Wilczera wzywa niniejszem wierzycieli upadłego do stawienia się w przeciągu dni 40, licząc od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego, osobiście lub przez pełnomocnika przed Syndykiem celem oświadczenia z jakiego tytułu i w jakiej sumie są wierzycielami i celem złożenia Syndykowi lub w Kancelarji Sądu Okręgowego w Łodzi Wydziału Handlowego tytułów swych wierzytelności.

Syndyk przyjmować będzie takie oświadczenia i tytuły w terminie powyższym codziennie od godz. 3 do 5 pp. (ul. Nawrot 8 w Łodzi). Po upływie tego terminu czterdziestodniowego do składania oświadczeń i tytułów Syndyk w przeciągu następnych 15 dni sprawdzać będzie w obecności Sędziego — Komisarza zgłoszone wierzytelności w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Kancelarji Wydziału Handlowego.

Łódź, dnia 4 sierpnia 1926 r.

SYNDYK TYMCZASOWY
(—) Edward Krukowski.
Apl. Adw.

OBNIŻYLIŚMY CENY na opony i dętki
„MICHELIN"
Pierwsze źródło na Masywy „DUNLOP"
oraz wszelkie inne marki
BERSON - KAUCZUK
Narutowicza 16.
Żądajcie oferty

DOMY i nieruchomości wszelkiego rodzaju do nabycia i sprzedania dla poważnych reflektantów poszukuje
Biuro Komisowo-Pośrednicze
Łódź, ul. Piotrkowska 49 tel. 37-73.

Dr. Z. Maków
Choroby wewnętrzne i kobiet — przeprowadził się na ul cę
Wschodnią 51.

Dr med. **BRAUN**
Południowa № 23 tel. 40-26.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa.
Przyjmuje od 9 — 10 i od 6 — 8.

Dr. med. **S. KANTOR**
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangielickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp

Sale fabryczne
wydzierżawię
oraz
sypialnię stylową
sprzedam Pańska 68

Zgubiłem
wczoraj
portfel
zawierający 170 zł. wraz z różnymi kwitami proszę o zwrot za wynagrodzeniem L. Szlamowicz, Pomorska 107.

Poszukiwana
tancerka
do podróżującego zespołu. Zgłoszenia od g. 12—3 u p. Boray ul. Traugutta Hotel Savoy, pokój 505.

Enzymalt

nowy znakomity środek dla przemysłu piekarskiego, wpływający dodatnio na jakość pieczywa.
Wyrabia: Browar Krak. Jana Götza, Kraków, ul. Lubicz L. 17.
Przedstawiciel
Adam Kotlicki, Łódź, Wschodnia 55.

Towarzystwo Ubezpieczeń od Ognia
poszukuje
zdolnych akwizytorów
na Łódź i miasta Wojewódzkie. Oferty sub. „1000" do admin. „Republiki". 884-7

Większy lokal
9 okien nadający się na biuro z urządzeniem i wszelkiemi wygodami od zaraz do wynajęcia. Duże piwnice i remizy należące do powyższego sklepu.
Wiadomość Piotrkowska 152 u gospodarza. 695-5

Używajcie tylko pastę do zębów
ANGELUS
żądać w Aptekach, Składach aptecznych, Perfumerjach i Drogerjach.

W nocy z dn. 3-VIII na 4-VIII skradli mi 79 weksli na sumę 11,779 zł. Uprzejmie proszę za wynagrodzeniem oddać powyższe weksle panu Ch. M. Najmanowi zam. w Łodzi przy ul. Szosa Pabjanicka 26.

Do wynajęcia dwa mieszkania po 2 pokoje z kuchnią
Zachodnia 17.
Wiadomość od 4 i pół do 6-ej u gospodarza.

Zdolna bilansistka
poszukuje posady w biurze, banku lub takimkolwiek przedsiębiorstwie. Wymagania skromne. Łaskawe oferty do admin. niniejszego pisma sub. „Natych miast". 675—30

Letnisko
obok Sieradza 1 pokój z meblami i kuchnią do odstąpienia za 40 zł. Wiad. Zielona 65 m. 18. III piętro.

Mieszkanie w pałacu
3 lub 6-cio pokojowe
z wygodami, światłem elektrycznem, telefonem. Ogród, miejscowość zdrowotna. Kolej.
Zaraz do wynajęcia.
Pożądany lokator stały.
Wiadomość: Sieradz - Danielewicz, Tel 8.

Kupno i sprzedaż

Sprzedam samochód dorożkę 6-cio osobowy laudaulet z licznikiem i koncesją. Wiadomość ul. Cegielniana 62 tel. Nr. 27-88. 67-5

Stołowego pokoju urządzenie zupełnie nowe zaraz do sprzedania Cymera 29 u portjera. 950-7

Lokale

Mieszkanie 5-cio pokojowe słoneczne z wszelkiemi wygodami centrum, gaz, elektryczność w czystym domu do oddania zaraz. Oferty pod „F. M" do adm. pisma.

Przejazd 36 m. 4 do wynajęcia elegancki pokój umeblowany. 49-5

Pokoju z pianinem poszukuje młode małżeństwo. Oferty sub „Pokój z pianinem". 76-8

Pokój umeblowany we dwuch od zaraz do wynajęcia. Główna № 45, lewa oficyna, m. 31.

Poszukuje duży pokój Rabinowicz, Cegielniana 5, wieczorem.

Zamienie 1 pokój z wygodami z oddzielnem wejściem w centrum miasta na 1 pokój z kuchnią lub 2 pokoje z dopłatą. Oferty pod „W. K.".

Na letnisku w okolicach Łodzi jest do oddania jeden pokój na dwie osoby z pensjonatem Wiadomości Piotrkowska 128, m. 6, od 2—4.

Posady

Szofer z kaucją, świadectwami poszukuje posady. Zgłoszenia do „Republiki" pod „Szofer". 916—6

Technik dentystyczny poszukiwany na wyjazd. Wiadomość Cegielniana 9 u Henrykowskiej.

Panna izraelitka poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Wymagania skromne. Oferty sub „H. G"

Student 4-go roku politechniki (wydział lądowy poszukuje odpowiedniej pracy. Na wynagrodzeniu nie zależy Oferty dla „Technika".

Nauka wychowanie

Garmo prawie wyucza stenografji wszystkich listownie. Instytut Stenograficzny. Warszawa Krucza 26. Prospekty wysyłamy bezpłatne 2-80

Student Politechniki udziela lekcji w zakresie 8-miu klas z łaciną Wiadomość na miejscu Odyńca 11, m. 1.

Rozmaite

Spółnika (cichego) z kapitałem od 6000 zł poszukuje do objęcia b zyskownego przedsiębiorstwa w Poznaniu lub Inowrocławiu E. Lietz, Poznań, Małeckiego 36 63-7

Kuśnierka Pipikowa przyjmuje zamówienia. Piotrkowska 132. 498-30

Zakopane pensjonat „Anielówka" ul. Zamojskiego ma wolne pokoje słoneczne, bez pościeli — ceny przystępne. 843—9

Ciechocinek Willa Belle-Vue Pensjonat A. Charlamboffowej na bieżący sezon oswobadzają się kilka pokojów.

Dysponując kapitałem 1500 dolarów poszukuje spólnika z kapitałem lub z dobrze prosperującym interesem. Oferty pod „Współpraca" do „Republiki".

Agronom z wyższem wykształceniem, poszukuje dzierżawy gospodarstwa rolnego (małego folwarku. Łaskawe oferty składać w administracji „Rep" pod „Rolnik" 73-5

Zagubione dokumenty

Zaginęło świadectwo wraz z biletem na konia Wydane Karolowi Libichow. Brzezińska Nr. 62. 595

Zaginęła książeczka Kasy chorych wydana na imię Stefana Sikorskiego zam Piramowicza 10.

Zaginęła książeczka Kasy Chorych za № 552—15 na imię Hulda Cohel zam. Targowa 16

Imienny Piotr zgubił książkę wojskową wydaną w P.K.U w Łodzi i legitymację od zapomogi № 365

Zaginęła legitymacja zapomogowa wydana na imię Gienowefy. Gasiorkiewicz, zam. Wojtowska 11. Chojny

Dr. med. **Różaner**
Dzielna № 9.
Tel. № 28-98.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 4—8
Leczenie lampą kwarcową.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Z miejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwania pracy 5 gr. Najmniejsze 30 gr.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil (na 4 szpalt). Zaręczynowe i zaślub po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc.

„Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.